

NO W Y

Dziennik Łódzki

№ 258

Niedziela, dn. 18 września 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 85. — Tel. 101-99
Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5-7 wiecz.

Rok II

Memoriał Zw. kolejarzy

w sprawie sytuacji materialnej

WARSZAWA, 17. 9. (PAT) — W dniu 16 b. m. pan minister komunikacji inż. Budkiewicz przyjął delegację Z.Z. Kolejarzy, która złożyła panu ministrowi memoriał o nawijającej sytuacji materialnej pracowników kolejowych. Pan minister w rozmowie z delegatami podkreślił że przychylny swój stosunek do związku uzależnia od lojalnej współpracy tego związku z władzami kolejowymi.

Koniec hegemonii Prus

Sensacyjne plany reformy ustroju Rzeszy

BERLIN, 17.9. (PAT) — „Nuernberger Ztg.” ogłasza rewelacyjne informacje o planach rządu Papena w związku z zapowiedzianą reformą ustroju Rzeszy.

Według tych informacji dotychczasowe części składowe państwa pruskiego zamienione zostaną na prowincje Rzeszy o silnie zdecentralizowanych atrybucjach, natomiast kraje związkowe, jak Bawaria, Badenia, Wirtembergia i Saksonja zachowają swój udziałowy charakter, a nawet odzyskują część dawnej niezależności finansowej.

„Nuernberger Ztg.” podkreśla, że informacje o tych planach zostały potwierdzone w berlińskich kołach. Rząd Rzeszy za pośrednictwem swego przedstawiciela barona von Lersnera miał już nawiązać kontakt z rządem bawarskim, który wyraził gotowość poparcia polityki Papena.

Kancelerz Papen w grudniu wyjedzie do Bawarii. Również minister spraw wewnętrznych Gayl zamierza urządzić objazd wschodnich terenów bawarskich.

Dobra mina do złej gry

MADRYT, 17.9. (PAT) Do Aranjezu przybyło 58 osób, oskarżonych o udział w spisku monarchistycznym w Sewilli. Wysłano ich okrętem do Kadyksu. W czasie odjazdu śpiewali oni marsz królewski. Wśród deportowanych znajduje się Manuel Jonte, serdeczny przyjaciel b. króla Alfonsa

Prawa wyborcze dla kobiet

BUENOS AIRES, 17.9. (PAT) Parlament przyjął ustawę, przyznającą kobietom prawa wyborcze.

Francja wystąpi z Ligi Narodów!

Niepoczytalne projekty kół pravicowych

BERLIN, 17. 9. Ostatnie zarządzenia rządu Rzeszy, stanowiące jawne naruszenie postanowień Traktatu Wersalskiego, z czym nawet sam Berlin się nie kryje, wywołują żywe oburzenie w szerokich kołach francuskich.

W pravicowych sferach politycznych wywierany jest na Herriota nacisk, by zdecydowanie wystąpił wobec państw aljancji oraz Ligi Narodów, ażeby zareagowały na jawne gwałcenie umów pokojowych przez Niemcy. Walka w obronie Traktatu Wersalskiego jest obowiązkiem nie tylko Francji, lecz wszystkich sygnatariuszów.

Wojowniczy nastrój

Boliwia nie zaprzestanie działań zbrojnych

LA PAZ, 17.9. (PAT) Boliwia zawiadomiła państwa neutralne, iż niemożliwą jest dla niej rzeczą zaprzestanie działań wojennych albo wycofanie swych wojsk z uwagi na niebezpieczeństwo ofensywy Paragwajczyków. W związku z tem Boliwia domaga się gwarancji przed nowymi atakami.

Porozumienie w przemyśle naftowym

LWOW, 17.9. (PAT) — Przy udziale przemysłowców naftowych i delegatów robotniczych doszło wczoraj do zawarcia porozumienia między małemi kopalniami naftowymi Schodnica Urzyc i Biłków. Pertraktacje dotyczące mniejszych przedsiębiorstw zagłębia Boryslawskiego są na ukończeniu.

Henderson przewodniczącym na konferencji rozbrojenkowej.

LONDYN, 17. 9. Przewodniczącą konferencji rozbrojenkowej sir Artur Henderson odjechał dziś popołudniu do Genewy, celem objęcia przewodnictwa przydział konferencji rozbrojenkowej.

Litwinow w Berlinie

Wizyta u Papena

BERLIN, 17.9. (PAT) W drodze do Genewy przybył do Berlina komisarz ludowy s. z. Litwinow i zatrzymał się w ambasadzie sowieckiej. W czasie swego jednodniowego pobytu Litwinow był przyjęty przez kancelerza Papena i min. s. z. Rzeszy Neuratha, który wydał na cześć Litwinowa śniadanie.

Zalecenia, które pozostaną na papierze

Dobre rady konferencji w Stresie

STRESA, 17 września. (PAT). — Delegat austriacki Schueller, jako sprawozdawca komisji ekonomicznej na konferencji w Stresie, opracował już sprawozdanie, które zaznacza, iż państwa środkowej i wschodniej Europy powinny w dal-

szym ciągu zwiększać oszczędności i uregulować stosunki handlowe między sobą oraz z innymi krajami w drodze układów dwustronnych. Raport stwierdza współzależność postępowania w dziedzinie walutowej i gospodarczej, zaleca zmniejszenie ograniczeń w handlu dewizami, stopniowe rozszerzenie kontyngentów, ulepszenie środków transportu w drodze międzynarodowej współpracy rządów kolejowych, lepsze wykorzystywanie portów nadunajskich, realizację programu narodowych i międzynarodowych robót publicznych, oraz organizację międzynarodowego kredytu rolnego.

CHINY W OGNIU WALK

Wybuch nowej wojny domowej

SZANGHAJ, 17. 9. (PAT) — W Chinach wybuchła nowa wojna domowa. Gubernator prowincji Szantungu Han-Fu-

Szu, rozporządzający 80-tysięczną armią, rozpoczął działania wojenne przeciwko Liu-Czen-Nienowi, który w ciągu

ostatnich 5 lat sprawował władzę w okręgu Cze-Fu. Posiada on 30.000 żołnierzy. Mieszkańcy okolic, objętych akcją wojenną, uciekają w popłochu. Japońskie władze konsularne odbyły z Han-Fu-Szu konferencję w sprawie ochrony tysiącznych rzesz obywateli japońskich, zamieszkałych na terenie walk.

Perski minister w Warszawie

Audjencje na Zamku i w Belwederze

WARSZAWA, 17.9. (PAT) — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji perskiego ministra spraw zagranicznych p. Mohammed Alego Tourughi Khana wraz z p. ministrem Zaleskim.

Pan Marszałek Piłsudski przyjął na audjencji ministra spraw zagranicznych Persji, który złożył Panu Marszałkowi wizytę w towarzystwie posła perskiego w Warszawie p. Bahodora, akredytowanego przy rządzie polskim.

WARSZAWA, 17.9. (PAT) — W dniu dzisiejszym o godz. 16.30

Zjazd urzędników kolejowych w Gdyni

Zagadnienie komercjalizacji kolei

GDYNIA, 17. 9. (PAT) — Dziś rozpoczęły się tu obrady delegatów Związku urzędników kolejowych. Po uroczystym nabożeństwie, członkowie Zjazdu delegatów oraz goście udali się pochodem przez ulice miasta. Uroczystości otwarcia Walnego Zjazdu delegatów Z. U. K. dokonał prezes sen. Lempke. Po objęciu przewodnictwa przez p. Melcera zjazd uczcił przez powstanie i dwuminutową ciszę pamięć bohaterów lotników s. p. por. Żwirki i inż. Wigury. Następnie również przez powstanie uczcił Zjazd zmarłych członków związku. Zjazd wyśpiewał depezę pożegnalną do b. min. Kuehna i depezę powitalną do min. Budkiewicza, poczem odbyło się wręczenie dyplomów uznania 59 członkom ZUK zasłużonym dla rozwoju związku. Po zatwierdzeniu protokołu zeszłorocznego zebrania i wyborze komisji wygłoszono referaty dyskusyjne na temat komercjalizacji kolei, zasad prawnych, stosunków służbowych prac kolejowych, poczem ustępującemu zarządowi Głównemu wyrażono absolutorium.

Dziennikarze lotewscy w stolicy



Przybyła do Polski wycieczka dziennikarzy lotewskich. Zatrzymali się oni kilka dni w Warszawie, poczem wyruszają na zwiedzenie ważniejszych miast i ośrodków Polski. Na fotografii naszej widzimy gości lotewskich przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, gdzie złożyli wieniec.

CZYTAMY... Niemcy przygotowały się do wyborów

Pierwsze afisze i pierwsze trupy

Kiedy Karol Marx w pierwszej swej analizie ustroju gospodarczego napisał, że kapitalizm idzie i iść musi drogą wiodącą do zagłady — wywoływał tą swoją prognozą drwiące uśmiechy.

Pomimo, że dziś w dziedzinie rozwoju krytycznego okresu kapitalizmu świat gospodarczy stoi znacznie bliżej kresu niż w czasach Marxa, to i dziś powtórzenie zdania o zbliżającym się rozpędzie ustroju wywołuje w najlepszym razie zyczliwą uwagę; ależ się zagalopował.

A jednak nie jest to tylko piękne brzmienie frazes, nie jest stara piosenka na nowy grana tad.

Kapitalizm istotnie ginie, gnije i rozpada się, choć nie znaczący wcale, że dla zapanowania przyszłego, wymarzonego ustroju wystarczy zaciąć zęby, usiąść skromnie w kółku i czekać.

Swoją ustrój trzeba samemu zbudować, a gnijący jaknajrychlej zwalić i zdezynfekować, gdyż na rozkładającym się organizmie kapitalizmu jutro mogą zakwitnąć nowe kwiaty, żyjące się trupiami sokami.

Gielda — puls obecnego ustroju — funkcjonuje nieprawidłowo. (Choroba rozwija się). Instytucja niegdyś niezależna, dziś zależy od konjunktury politycznej (oddaje się za pieniądze).

„Wszystko to rzuca charakterystyczne światło na jeden z czynników ostatniej haussy — machinacje przedwyborcze. Kto wie czy nie odgrywa ona jednakoż w całym tym ruchu większą rolę niż początkowo im przypisywano.

W związku z tem nasuwa się pytanie, czy naśladowanie tendencji amerykańskiej w Europie płynie z prorpublikanckiego nastawienia ryneków pieniężnych starego świata, czy też z dość bezkrytycznego powtarzania za panią matką państwa.

W każdym razie wartości już teraz — w związku z tem — pomyśleć, jaki wpływ na życie gospodarcze wywarłoby zwycięstwo demokratów. Wybory na prezydenta U.S.A. nabierają wyjątkowo doniosłego znaczenia.

(Gazeta Polska Nr. 258). Mowa tu o fali optymizmu, która przeszła przez świat, a którą zdążyliśmy już w naszym dzienniku zdemaskować.

Prawdy nie udało się długo ukryć. Coś się w tym mechanizmie załamało i optymizm znikł prędzej jeszcze niż się zjawiał.

Kto na tem zyskał, kto stracił. Straciło trochę nieostrożnych kapitalistów i nieco pracowników, którzy (choć jest takich na szczęście coraz mniej) „zabezpieczają” sobie przyszłość zakupując akcje i papiery procentowe, chcąc się choć po długich oczekiwaniach przemycić do klasy posiadającej, zamiast byt swój i najlepsze zabezpieczenie przyszłości widzieć w udoskonaleniu ustroju społecznego.

Ci z kapitalistów, którzy stracili na „hausse”, odbijają to sobie zapewne obniżając zarobki robotnikom swych przedsiębiorstw. A co to będzie okazję do biadania, że ich kryzys rujnuje, co targów z Izdami Skarbowymi i Zakładami Ubezpieczeń Społecznych.

Przedstawiliśmy szczegółowo treść wszystkich 89 dekretów, ogłoszonych dotąd, aby wykazać, jak niewiele było wśród nich spraw, rzeczywiście związanych z kryzysem.

Bierność, bezradność i powolność — oto synteza dekretów, o ile chodzi o przesilenie gospodarcze. Natomiast pełna energia okazała się w przemycaniu drogą dekretów spraw, któreby powinny być przedmiotem dyskusji parlamentu i jego starannych obrad; w zwalaniu na społeczeństwo nowych jeszcze ciężarów

(„Polonia” Nr. 2853).

Dla panów przemysłowców sprawy związane z kryzysem to tylko podatki, a szczególnie świadczenia społeczne.

BERLIN, 17. 9. (PAT) Wybory do Reichstagu odbędą się w dn. 6 listopada rb.

Nowe miliony na wybory...

BERLIN, 17. 9. (PAT) Na słupach ogłoszeniowych pojawił się dziś pierwszy afisz wyborczy, wy-

wający do wstępowania w szeregi nowo-tworzącej się partii „prezydjalnej”, której naczelnym postulatem jest współdziałanie z rządem Papena. Jako hasło wyborcze użyto słów Papena z ostatniej mowy jego przed mikrofonem: „z Hindenburgiem dla Niemiec”. Miarodajne czynniki zapewniają że koła rządowe nie mają nic wspólnego z no-

wą partją, oświadczając że chodzi tu widocznie o manewr wyborczy mający na celu kaptowanie zwolenników.

... a głód rządu

LIPSK, 17. 9. (PAT) Prasa niemiecka ogłasza statystykę, według której w pierwszym półroczu r. b.

popelniono w Niemczech 1084 samobójstwa na tle sytuacji ekonomicznej. W porównaniu z r. ub. i 1930/924 wzg. 1924 stanowi to zwiększenie się liczby samobójstw o przeszło 15 procent.

LIPSK, 17. 9. (PAT) W szeregu miejscowości prowincji saskiej w pobliżu Halle i Merseburga doszło do poważnej demonstracji i rozruchów politycznych na tle niewypłaconych świadczeń socjalnych. Policja rozpedziła tłum przy pomocy pałek gumowych. Aresztowano wiele osób.

Puste słowa

i hitlerowskie argumenty.

LIPSK, 17 września. (PAT.) — Komuniści urządzili tu wczoraj wielką manifestację polityczną, podczas której wznoszono wrogie okrzyki: „Precz z dyktaturą Papena i dekretami gospodarczymi, chcemy wolności i chleba”.

W pobliżu Lipska szturmowiec hitlerowski, podczas dyskusji politycznej, zabił młodocianego członka republikańskiego Reichsbanneru.

Deklaracja Anglii

LONDYN, 17 września. (PAT.) W dniu jutrzejszym zostanie ogłoszona deklaracja rządu W. Brytanii w sprawach polityki międzynarodowej, przedewszystkiem co do niemieckich żądań równouprawnienia zbrojeń.

Kurator Rzeszy dla spraw wychowania fizycznego



Przedstawiony na naszej fotografii gen. von Stülpnagel postawiony został przez prezydenta Hindenburga na czele państwowej organizacji wychowania fizycznego. — Obejmuje ona wszystkie partyjne organizacje przysposobienia wojskowego. Wyszkołem kierować będą oficerowie Reichswehry.

MANDZURJA KOLONJĄ JAPONSKĄ

Nowe zwycięstwa powstańców

CZANG-CZUNG, 17. 9. (PAT.) W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Times’a” wiceminister spr. zagr. Mandzurji Ohashi oświadczył że sprawa eksterytorjalności nowego państwa Mandzurji będzie przedko uregulowana. Minister oświadczył że Mandzurja nie będzie otwarta dla obywateli wszystkich krajów. Wstęp będą mieli obywatele tych jedynie państw, które uznają niezależność Mandzurji. Oznacza to, że t. zw. polityka otwartych drzwi stosowana będzie jedynie do obywateli imperjum Japońskiego.

daleko ważniejsze od stanowiska Niemiec w sprawie zbrojeń.

Walki

PEKIN, 17. 9. — Donoszą, że źródła zagranicznych, iż wojska antyrządowe otoczyły szereg stacji kolejowych we wschodniej

części linii wschodnio-chińskiej, na których znajdują się żołnierze japońscy.

Z Cziokaru wysłano posiłki. Konsulowie państw obcych w Charbinie zwrócili się do władz mandzurskich z prośbą o wydanie zarządzeń przeciwko grasującym tam bandytom.

Dar wdzięczności dla Szwajcarii za opiekę nad bohaterami 1831 r.

BERN, 17. 9. (PAT) — W roku bieżącym mija 100 lat od przejścia przez granicę helwecką szcztaków polskich pułków powstańczych. Jak wiadomo, szwajcaria przyjęła niezwykle życzliwie żołnierzy polskich i przez dwa lata utrzymywała własnym kosztem oddziały, zachowujące jeszcze wojskową organizację. Dla uczczenia tej rocznicy i wyrażenia wdzięczności gościnniej Helwecji, p. minister Zaleski

w dniu 1 października b. r. ofiaruje uroczyste konfederacji pamiątkową wazę, wykonaną przez artystę rzeźbiarza Fr. Strynkiewicza. Waza pokryta będzie płaskorzeźbą, przedstawiającą grobowiec Kościuszki w Solurze, oraz scenę przekroczenia przez Polaków granicy szwajcarskiej w 1831 roku. Dar polski umieszczony zostanie w przedsejniku parlamentu helweckiego w Bernie.

W dniu 1 października b. r. ofiaruje uroczyste konfederacji pamiątkową wazę, wykonaną przez artystę rzeźbiarza Fr. Strynkiewicza. Waza pokryta będzie płaskorzeźbą, przedstawiającą grobowiec Kościuszki w Solurze, oraz scenę przekroczenia przez Polaków granicy szwajcarskiej w 1831 roku. Dar polski umieszczony zostanie w przedsejniku parlamentu helweckiego w Bernie.

W rozbrojonych Niemczech...



Ilustracja powyższa przedstawia charakterystyczny przyczynek do militarystycznych dążeń Niemiec. Widzimy na zdjęciu łem policjantów niemieckich, odbywających normalne ćwiczenia wojskowe... Zdjęcie to dokonane zostało w okolicach Meklenburgii, gdzie takie manewry policyjne odbywają się obecnie na szeroką skalę.

Szajka złodziei samochodowych w potrzasku

LIPSK, 17. 9. (PAT) Długotrwałe poszukiwania niemieckiej policji kryminalnej doprowadziły do wykrycia w Halle na wielką skalę zorganizowanej szajki złodziejskiej, która w różnych większych miastach niemieckich dokonywała systematycznych kradzieży samochodów. Aresztowano ogółem 10 osób, których dotychczasowym łupem miało się stać kilka tysięcy samochodów.

SKLEP z mieszkaniem DO SPRZEDANIA

Udzielam lekcji gry na CYTRZE

Zgłoszenia adresować do administracji „Nowy Dzien. Łódzki” pod lit. „K. H.”

Nowe sukcesy polskich jeźdźców w Estonii

TALLIN, 17 września. (PAT.) — Rozpoczęły się tu w obecności naczelnika państwa estońskiego międzynarodowe zawody konne, w których biorą udział ekipy polska, estońska i łotewska. W pierwszym konkursie o nagrodę towarzystwa jeździeckiego Polacy odnieśli wielki sukces, zajmując trzy pierwsze kolejne miejsca.

Por. Ruciński na koniu Reszka zajął pierwsze miejsce, drugie zajął rotmistrz Szosland na Ali, trzecie — kpt. Salęga na koniu Marocco

Flota niemiecka rośnie...



Niemcy, narzekające że stoją u progu bankructwa, rozpoczęły jednak budowę nowego pancernika „G...”. Na zdjęciu powyższym widzimy pancernik „B”, który należy do tej samej kategorii jednostek bojowych „rozbrojonej” floty niemieckiej.

Szkolnictwo zawodowe w Polsce

Problem oświaty zawodowej w Polsce, aczkolwiek posiadający wielką historię, świadcząca o wielkiej wadze, jaką umyślnie światłe przywiązywały do niego, dopiero w niepodległej Polsce miał możliwość dojścia do świadomości szerszego ogółu społeczeństwa, a w obecnej chwili nabral szczególne znaczenia.

Należy rozróżnić dwa działy oświaty zawodowej:

1) obejmujący pełne i całkowite kształcenie zawodowe młodego pokolenia, które wyraża się przez szkoły zawodowe różnorodnie i różnymi stopni, szkoły i kursy dokształcające zawodowe dla praktykantów i terminatorów przemysłowych i rzemieślniczych oraz z całością szkolnictwa zawodowego związane instytucje pokrewne jak pracownie psychotechniczne, poradnie zawodowe i t. p.

2) odnoszący się do starszego pokolenia zawodowców, wykonywujących zawód samodzielnie i obejmujący różnorodne dokształcanie go. Obydwa szlaki oświaty zawodowej są w zależności od celów, jakie stawiamy życiu gospodarczemu państwa.

Zachód już to dawno zrozumiał i dlatego tam zarówno pracodawcy jak i pracownicy w szkolnictwie, dokształcaniu i samokształceniu zawodowym widzą główną dźwignię rozwoju dobrobytu i pomyślności. Przemysłowcy zachodni doskonale zdają sobie sprawę z faktu, iż jedyną bronią przeciw zdyktowaniu im przedsiębiorstw przez konkurencję jest oparcie przedsiębiorstwa na wykwalifikowanym i uzdolnionym pracowniku. Takim musi być nie tylko dyrektor, czy też inżynier, ale rzemieślnik i robotnik obsługujący maszyny. Świat pracownicy widzi w szkolnictwie zawodowym jedyny sposób kontynuowania egzystencji życiowej. Sfery przemysłowe i gospodarcze zachodnich państw biorą wybitny udział w popieraniu szkolnictwa zawodowego.

U nas w Polsce jest inaczej. Przemysł nasz jest w wielkim procencie w rękach kapitału obcego, stąd płynie w dużej mie-

rze obojętność sfer gospodarczych na zagadnienie tak istotne, jakim jest szkolnictwo zawodowe. Rzecz jasna, a właściwie właściciele drobnych warsztatów przemysłowych, aczkolwiek reprezentowane jest przez Polaków, jest z natury, dzięki wieloletniej tradycji, skłonne do pewnej bierności i konserwatywności.

W związku z wydaną ustawą o ustroju szkolnym (z dnia 11 marca 1932 r.) otwierają się przed szkolnictwem zawodowym

w Polsce nowe horoskopy. Jeśli ramy ustawodawstwa zostaną wypełnione życiem pulsującym, a nie suchymi programami, rozkładami i t. p., kiedy zakres i rodzaj nauczania w szkolnictwie zawodowym będzie pełen życia, a nawet poza nie wybiegać, kiedy zagadnienia gospodarcze, potrzeby i interesy dnia znajdują swe rozwiązanie w szkole zawodowej możemy być pewni, że szkolnictwo zawodowe przyczyni się napewno do rozbudowy naszych sił gospodarczych.

Przechodząc do kwestii dokształcania i samokształcania starszego pokolenia zawodowców, to ta kwestia ma nieco inny charakter niż szkolnictwo zawodowe, już przez to samo, że zajmuje się innym materiałem ludzkim, bo starszym. O ile szkoła zawodowa w Polsce wyprzedza niejako tempo życia gospodarczego, to samokształcenie idzie w ślad za życiem i postępem techniki. Ma na celu zapoznanie pokolenia starszego z nowymi zdobyczami wiedzy,

zbliżenie do życia i tętna dnia. Wyraża się to przez: 1) wykłady i odczyty, 2) kursy krótkoterminowe (od kilku dni trwające) i dłuższe, do kilku lub kilkunastu miesięcy, 3) biblioteki, czytelnie i wypożyczalnie książek, 4) muzea, 5) wystawy, 6) czasopisma zawodowe, 7) sale rysunkowe i t. p., 8) porady zawodowe, 9) konkursy.

Prócz wymienionych są jeszcze i inne sposoby i drogi, które samokształcenie zawodowe kroczy i kroczyć będzie. Życie niesie ciągle zmiany i udoskonalenia w dziedzinie metod szybkiego i racjonalnego samokształcenia.

Dziś wszystkie one są dobre i są w równym stopniu stosowane. Często zwolennicy i entuzjasti z jednego z tych sposobów nadawali mu większą wagę i rolę w dokształcaniu i samokształceniu zawodowym.

Uosabiano taki kierunek przejawnie z instytucją, która też powoływano do życia. Tak powstały muzea przemysłowe, lub rzemieślnicze, sale rysunkowe, towarzystwa kursów zawodowych, towarzystwa wystaw przemysłowych, chałupniczych lub rzemieślniczych. Ten system pracy przyniósł efektywne rezultaty.

Wysiłki włożone w pewne z wymienionych kierunków, np. w tworzenie kursów zawodowych, dawało bardzo dobre wyniki. Dzięki zaś łączeniu kierunków dokształcania zawodowego przyjętych za podstawowe zinnymi powstawały zorganizowane instytucje, silnie i wybitnie dodatnio oddziaływały na wzrost kultury zawodowej.

Tą drogą powstałe i tak zorganizowane dzisiejsze instytucje oświaty zawodowej rozwijają swą działalność programową przez realizację swych zamierzeń. Same też ulegają nowym prądom i tendencjom rozwojowym, ulepszając swą strukturę organizacyjną.

E. Dębowski.

OFIARNA PRACA NAUCZYCIELSTWA fundamentem szkolnictwa powszechnego

W związku z likwidacją kuratorium łódzkiego, z dniem 1 b. m. przestała również istnieć Rada Szkolna Okręgowa. Wzmiemian za to w najbliższej przyszłości Rada Szkolna okręgu warszawskiego zostanie powiększona przez przedstawicieli województwa łódzkiego.

Ostatnie likwidacyjne posiedzenie łódzkiej Rady Szkolnej Okręgowej poświęcone było sprawozdaniu z działalności Rady i stanu szkolnictwa w okręgu łódzkim.

Sprawę tę referował b. kurator, p. Gadomski, który podkreślił, że w roku szkolnym 1929-30 na terenie woj. łódzkiego nie znalazło miejsc w szkołach 32.000 dzieci. W roku 1931-32 to samo groziło około 16.000 dzieciom. Kurator jednak obłożył obowiązkiem szkolnym prawie wszystkie dzieci, dzięki ogromnej ofiarności nauczycielstwa szkół powszechnych, które pracowało bezinteresownie w b. ciężkich warunkach i nie znalazło się żadnymi trudnościami.

Bieżący rok szkolny jest bodaj najtrudniejszy, gdyż ilość nowych dzieci ogromnie wzrosła. Wierząc w ofiarną pracę nauczycielstwa, o ile znajdują się miejsca w szkołach, kuratorjum ma nadzieję, że przyminus szkolny nie ulegnie załamaniu. Przeciętnie na nauczyciela w okręgu łódzkim wypadnie około 70 dzieci.

Mimo b. trudnych warunków

pracy poziom szkół powszechnych stale się podnosi, co jest znowu wielką zasługą nauczycielstwa szkół powszechnych, które wśród tylu trudności znajduje jeszcze czas i pieniądze na samokształcenie.

Drugą sprawą, która wywołała duże zainteresowanie członków Rady Szkolnej była sprawa kolonii letnich dla dzieci. Ze sprawozdania wynika, że na kolonie letnie zebrano 80.000 zł., z czego nauczycielstwo złożyło przeszło 47.000 zł. Obywatelski czyn nauczycielstwa podkreślił p. kurator specjalnie, dodając, że suma ta stała się fundamentem, na którym stanął cały gmach kolonii letnich w b. r. Ra-

da Szk. Okr. wyraziła pod adresem nauczycielstwa gorące podziękowania. Z kolonii letnich skorzystało około 3.000 dzieci m. Łodzi i Chojen.

Zdecydowano utrzymać też b. ważną placówkę przez powołanie przy Inspektoracie szkolnym m. Łodzi stałego komitetu kolonii letnich.

Rada Szk. Okr. z posiadanych w chwili likwidacji funduszy przeznaczyła: 3.000 zł. na rzecz przyszłego komitetu kolonii letnich, 1.500 zł. na Zw. Harcerstwa Polskiego w Łodzi i 2.500 zł. na P. W. wśród młodzieży szkół zawodowo-dokształcających.

Wojskowy kurs telegrafistek Po kursie — posady

Urząd wojewódzki w Łodzi za naszym pośrednictwem podaje do wiadomości, że z dniem 17 października b. r. zostaje uruchomiony w Centrum Wyszkolenia Łączności w Zegrzu VI-ty dziesięciomiesięczny kurs jurzistik (telegrafistek) o charakterze przysposobienia wojskowego.

Ilość miejsc na kursie ustalona na 40, przyczem 25 miejsc jest zarezerwowanych dla kandydatek Min. Poczty i Telegrafów.

Celem tego kursu jest wyszkolenie biegłych telegrafistek do obsługi i konserwacji aparatów Juza, morsa i stukawek, oraz przygotowanie ich na samodzielne kierowniczkę stacji i central Juza.

O przyjęciu na kurs ubiegają się mogą kandydatki, które posiadają: a) ukończenie 19 lat i nieprzekroczony 25 lat, b) cenzus naukowy co najmniej 6 klas szkoły średniej, c) obywatelstwo polskie, d) ukończone przysposobienie ogólne wojskowe, e) są zdrowe fizycznie, bez upośledzeń zmysłu słuchowego i

wzrokowego, posiadają odpowiednią kwalifikację rak.

Pierwszeństwo mają sieroty, po poległych żołnierzach i inwalidach i t. d.

Do podań muszą być dołączone odpowiednie dokumenty, jak świadectwo szkolne, urodzenia i t. d. Podania składać należy do 18-go września do Min. Spraw Wojsk.

Komunikat

Lecznica ortopedia



Od trzech lat istnieje w Łodzi przy ul. Wólczańskiej nr. 10 (front parter) specjalny zakład dla leczniczej ortopedji pod osobistym kierownictwem p. dyr. J. Rapaporta ze Lwowa. Od trzech lat roją się w pismach łódzkich podziękowania i dziękczynne listy, osób znanych w naszym mieście, którzy za uzyskaną pomoc w cierpieniach wypowiadają swą wdzięczność W.P. Dyr. J. Rapaportowi. Przed nami leży znowu list dziękczynny podpisany przez J. Bartoszewskiego zamieszkałego w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego nr. 172, którym straszkani rodzice wypowiadają niemal doznana wdzięczność W.P. Dyr. Rapaportowi

za dźwignięcie ich córki Marji a łozą boleści, w którym pozostawała od kilkunastu miesięcy, cierpiąc na niedowład kończyn na tle gruźlicy kregostupa. Przez zastosowanie aparatu ortopedycznego umiejętnie zaopiekowanego, chora odzyskała władzę w kończynach i obecnie jest rekonwalescentką. Takiego rodzaju wynikami poszczycić się może P. Dyr. Rapaport w niezliczonych wypadkach eo dzięki swej kolosalnej praktyce przez lat 30 (zakład leczniczej ortopedji założył w r. 1901) staje się zupełnie zrozumiałe. Liczne podziękowania towarzyszą sławie W.P. Dyr. J. Rapaporta wszędzie, gdzie tylko znajdzie się cierpiący na schorzenia kostne jak skrzywienia kregostupa, płaskie boki, łozę stopy, garby, gruźlicę kości i t. p. Szczególnie szczęśliwą ręką posiada W.P. Dyr. J. Rapaport w umiejscowieniu przepuklin nawet najstarszych, a liczni chorzy na przepuklinę, zawdzięczają dziś temu wielkiemu specjaliste swo czerstwe zdrowie, możliwość pracy i zabezpieczenie przed napadami rupturami, które w wielu wypadkach kończyły się śmiercią.

My ze swej strony życzymy W. P. Dyr. J. Rapaportowi pomyślnego rozwoju tak potrzebnego w naszym mieście zakładu leczniczej ortopedji, niechaj Jego sława i dobre imię rozbrzmiewa się i dociera wszędzie.

Spekulacja odżyła Odstępne za mieszkania

W ciągu ubiegłych miesięcy letnich, t. zw. odstępne za mieszkanie prawie, że nie było pobierane, wobec bardzo niskiego zapotrzebowania na rynku mieszkaniowym.

Obecnie, jak zwykle w okresie esiennym, zapotrzebowanie na mieszkania zaznaczyło się dość silnie, w związku z czem, jak informują z łódzkich zrzęsen lokatorskich, mimo znacznej liczby wolnych mieszkań zanotowano silną tendencję w kierunku domagania się przez właścicieli domów odstępnego, którego skala jest wysoka.

Skromne mieszkanko w śródmieściu i na bliższych śródmieścia ulicach (1 pokój czy pokój z kuchnią) wynosi od 500 do 900 a nawet do tysiąca złotych.

Również wzrosły ceny mieszkań w domach nowych, a nawet w domach starych, objętych ochroną lokatorów. Gospodarze domagają się przytem zawierania umów piśmiennych, opiewających na cyfrę komornego wyższą znacznie od ustalonej.

Wobec powyższego zrzęsen lokatorskie zwracają się do ogółu swych członków, by w miarę możliwości nie wynajmowano mieszkań, gdzie czynsz jest wygórowany

i gdzie żądane jest odstępne. W każdym wypadku domagania się odstępnego należy powiadamiać bądź zrzęsenie lokatorskie, bądź też bezpośrednio władze policyjne.

Koniec strajku w firmie „Allart Rousseau Co.”

Robotnicy musieli przyjąć narzucone warunki

W ciągu dnia wczorajszego zakończył się ostatni strajk z serii zatargów, wynikłych w ciągu ostatnich tygodni na tle obniżania zarobków.

Strajkujący robotnicy firmy „Allart, Rousseau Co.” doszli w dniu wczorajszym do porozumienia z firmą, godząc się na proponowane im w chwili podjęcia strajku obniżenie zarobków o 15 proc.

W związku z tem już od dnia jutrzejszego warsztaty wspomnianej firmy będą uruchomione.

Warsztaty firmy „Paul Dessurmont” były czynne już w dniu

onegdajszym. Praca była wczoraj w fabryce tej kontynuowana normalnie.

Zebrań włóknarzy

W dniu dzisiejszym odbędzie się w siedzibie Związku Drukarzy, przy ul. Nawrot 20, zebranie włóknarzy, zrzeszonych przy kartelu Z. Z. P., z udziałem posła Jankowskiego.

Na porządku dziennym zebrania sprawa obecnej sytuacji w przemyśle włókienniczym, w związku z falą zniżek zarobkowych.

Samobójstwo twórcy „poradni dla samobójców“

W Berlinie wielkie wrażenie wywołało samobójstwo dr. Henryka Dehmela, syna wybitnego niemieckiego poety lirycznego „młodych Niemiec“. Dr. Dehmel otrul się weronalem.

Był on nie tylko lekarzem, lecz wybitnym działaczem społecznym, jednym z pionierów idei „przychodni“ i „poradni“, które dziś rozpowszechniły się w całej Europie i w wielu krajach prowadzone są z ramienia władz municypalnych.

Samobójstwo jego jest tem tragiczniejsze, że był on założycielem „poradni dla samobójców“, która ludziom, zmęczonym życiem i odczuwającym zbyt ciężkie jego brzemie, miała wracać ufność i chęć do dalszej walki. Niestety, wyniki usiłowań tej pozytywnej instytucji były bardzo nikłe. Kandydaci samobójców nie mieli prawie żadnych środków na dalsze życie, bo nie mieli pracy. Dr. Dehmel pomagał im z własnych funduszy, które jednak wobec wielkiego zapotrzebowania, wnet się wyczerpały. Gdy nie stało środków, trzeba było wogóle zwinąć całą poradnię. Nie mogła ona już udzielać żadnych rad ani pomocy tym, którzy się do niej coraz liczniej zwracali. Nie mogła też powstrzymać od samobójstwa swego założyciela.

Jest to, w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu drugie już samobójstwo, popełnione przez synów poetów niemieckich starszego pokolenia. Przed rokami mniej więcej dobrowolnie rozstał się z życiem, zamieszany w romantyczną ałec syn niezjącego już dzisiaj poety niemieckiego Hugona v. Hofmannstahla, zamieszkałego wówczas w Wiedniu.

„Zachęcające“ ogłoszenie

W niemieckiej „Militär-Wochenblatt“ z dn. 18 sierpnia 1932 znalazło się całostronne ogłoszenie tej treści: Sprzęt wojenny wszelkiego rodzaju 105 mm. hanbice polowe — Vickers Armstrong na platformach motorowych mocnej, zabezpieczającej przed wstrząsami konstrukcji. Waga całkowitego urządzenia na pozycji strzelniczej — 2197 k. Szybkość początkowa pocisku — 610—460—220 mtr. na sekundę. Waga zamku działa — 15 kg. Maksymalny promień działania — 13200.

Vickers — Armstrong — Limited

Palec — największy zdrajca człowieka

Jak powstała daktyloskopia

Wystarczy bowiem spojrzeć na własne palce, nawet bez uciekania się do pomocy szkła powiększającego, by ujrzeć zupełnie nieskomplikowany rysunek linii. Linie te mają trzy charakterystyczne cechy, niezwykle interesujące. W pierwszym rzędzie należy zaznaczyć że nie zmieniają się one w ciągu całego życia człowieka. Tworzą się w siódmym miesiącu na rękach płodu i pozostają niezmiennione aż do późnej starości. Niema takiego sposobu, który mógłby spowodować ich zmianę. Nie działają na nie ani wpływy zewnętrzne ani choroby. Skórę na końcu palców można spalić przy pomocy ognia, kwasu, wrzątku, można ją zetrzeć, do czego często uciekają się przestępcy-recydywiści, pocierając całymi godzinami palce o szorstki mur — po kilku dniach skóra odrasta i poprzedni rysunek pojawia się znów, najdokładniej w tej samej formie.

Wreszcie — na całym świecie, na całej kuli ziemskiej, niema dwóch ludzi, posiadających taki sam rysunek linii na palcach.

Wystarczy najlżejsze dotknięcie ręką do jakiegokolwiek polerowanej powierzchni — szkła, metalu, porcelany, marmuru, papieru — ażeby otrzymać zupełnie wyraźną i dokładną odbitkę. Ręka nie musi być przytem wilgotna, przeciwnie, sucha ręka pozostawia jeszcze wyraźniejszy ślad. Nie trzeba również silnie naciskać palcem, wystarczy bardzo lekkie dotknięcie. Na niepolerowanej powierzchni, na ubraniu i skórze, palce nie pozostawiają żadnych śladów. Natomiast doskonale odciski otrzymuje się na mydle, maśle, wazelinie i t. d.

Taki wypadek wydarzył się w Lozannie: Złodziej zakradł się do domu, rozbił kasę i spokojnie zabierał się do odwrotu. Pracował tak ostrożnie, że ani razu nie dotknął niczego bezpośrednio palcami. Wśród włamywaczy panuje dość rozpowszechniony przesąd: by zapobiec wykryciu swych śladów, trzeba pozostawić na miejscu włamania pewien intymny produkt swego organizmu, którego nie można

Vickers House, Broadway, London SW 1. Engl.

Widocznie angielska firma zamierza zawsze przygotować sobie pojemny „rynek zbytu“ na wypadek gdyby Niemcy uzyskali równouprawienie w dziedzinie zbrojeń.

nazwać otwarcie, a który nazwany został przez słynnego kryminologa prof. Reissa „pachnącą kartą wizytową“. Po dokonaniu tej czynności włamywacz wyszedł spokojnie z mieszkania. Ale pokusa zawiadnięcia większą jeszcze zdobyczą była silniejsza od jego chęci ucieczki. Na dolnym piętrze otworzył on drzwi do innego mieszkania i tam również udało mu się rozbić kasę. Pozostawała tylko „karta wizytowa“. Złodziej nie wiedział, co ma uczynić, i nie namyślając się długo powrócił na drugie piętro, wziął tam cząstkę tej „karty wizytowej“ i zanosił na dół. Ten przesąd go zgubił. Policja odnalazła następnego dnia ślad jego palców na tej właśnie „karcie wizytowej“.

Od czasu gdy daktyloskopia została uznana za oficjalną naukę, śledztwa potoczyły się w zupełnie innym kierunku. Agenci policji, przybyszący na miejsce dokonania przestępstwa, przedewszystkiem zwracają uwagę na wszystkie gładkie powierzchnie i posypują je specjalnym proszkiem, który powoduje, że ślady palców występują bardzo wyraźnie.

Daktyloskopia narodziła się w głębi Indji. W roku 1870 gubernator Bengalu sir Herszal zauważył, że hinduscy urzędnicy obok swego

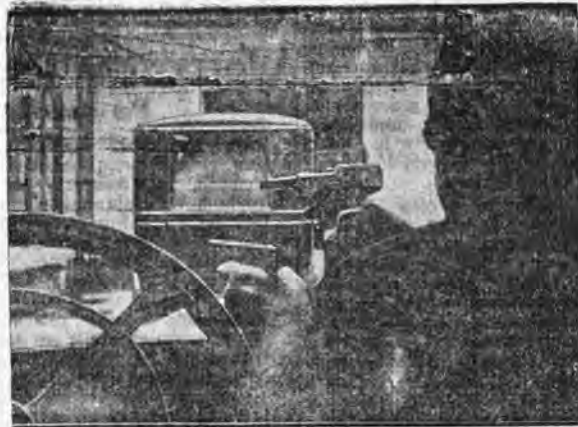
podpisu kładą zawsze odcisk palca. Gdy się tem zainteresował, wyjaśniono mu, że podpis można podrobić, lecz odcisku palca nigdy. To oświadczenie zainteresowało teoretyków techniki policyjnej w Europie i Ameryce i oni to stworzyli te gależ wiedzy, która oddaje tak wielkie usługi ludzkości w walce ze światem przestępczym.

Pamiętajcie o Funduszu dla Bezrobotnych

UDZIELAM LEKCJI GRY na skrzypcach oraz korepetycji.

Wiadomość: ul. Wólczańska № 139, prwa ofic. m. 16.

Tak się transportuje pieniądze...



Częste napady bandyckie na auta, transportujące wielkie sumy pieniężne, zmuszają banki na Zachodzie do nadzwyczajnych środków ostrożności. Jak na powyższym zdjęciu widzimy, za samochodem transportowym jedzie jeszcze jedno auto, w którym siedzi agent policyjny z dwoma do strzału gotowymi rewolwerami w rękach.

Uśmiechnij się!..

NOWOCZESNE KŁOPOTY OJCA.

— Już wydałem wszystkie trzy córki zamaż. Teraz tylko je rozwieść, a będę mieć zupełnie spokój w życiu.

UNIEWINNENIE.
— Czem pan udowodni to, że nie jest winien i że jechał naprawdę wolno?

— Panie sędziol Proszę mi wierzyć, jechałem przecie do żony.

SPOCONY TANCERZ.
On (ocierając chustką pot z czoła):
— Jest niemożliwie gorąco. Poczuj się jak stary osioł; czy pan też się tak pocis?

Ona: — Ja należę do innego rodzaju.

W SĄDZIE.
Sędzia: Skąd macie te klucze złodziejskie?
Złodziej (chwilkę spojrzawszy w sufit, lirycznie): Ach, to są jedyne pamiątki po mym ojcu!

NA EGZAMINIE.
Profesor: Co uczyniłby pan gdyby ktoś z powodu wybuchu prochowni wyleciał w powietrze?
Student: Poczekałbym, aż spadnie z powrotem na ziemię.

MIEŁOŚĆ PO ŁÓDZKU.
Ona: — Teraz gdy jesteście już po ślubie, powiedz mi szczerze i otwarcie: co byś zrobił, gdybym ci dała kosza?
On: — Plaję.

W HANDLU WIN.
— Chciałbym dostać trzy butelki pogańskiego wina.
— Pogańskiego wina? Co to za gatunek?
— To takie... niechrzczone!

W CHINACH.
Profesor Klepka odbywa podróż po Chinach. W Tientsinie widzi, jak jakiś Chińczyk ustawia na grobie swego przyjaciela miskę z gotowanym ryżem.

— Jak myślisz, pyta z dobroduszną ironią profesor, kiedy ten twój przyjaciel wstanie z grobu, aby skusomować ten ryż?
— Tego samego dnia, w którym wstanie pański przyjaciel, aby pochować te kwiaty, które pan złożył na jego grobie, odpowiedział z uśmiechem Chińczyk

TADEUSZ ROZBORSKI

PRZEKŁĘTY KLEJNOT

Powieść sensacyjna

PRZEDRUK WZBRONIONY

Streszczenie

W Londynie został zamordowany znany uczonej prof. Ricebury. Sprawcy morderstwa nie zrabowali w wili uczonego nic, prócz wielkiego brylantu „Ben Alama“.

Podjęcie padła na lokals Johna Acord'a, który od niedawna był na służbie profesora a teraz, po morderstwie — znikł.

Detektyw Cramton rozpoczyna poszukiwania w tawernie „Pod błękitną latarnią“. Tam zawiera znajomość ze znanym włamywaczem Sturtem i udaje się z nim do nocnego lokalu, zwanego „Złota Studnia“. Cramton poznaje w lokalu tym miss Mary, „narzeczoną“ włamywacza, oraz garbusa — mistra Knoкса.

Po libacji czaje towarzystwo opuszcza lokal i udaje się autem do pewnego mieszkania w okolicy Harbour-street. Do mieszkania tego wpadały bandyci, aby zabić swe osobiste porachunki ze Sturtem. Napadniętym przybywa z pomocą Gordon, który udal się był drugim autem władz za nimi.

(Ciąg dalszy).

Na widok zapalanej lampki elektrycznej i blyszczącej w jej świetle lufy browninga — napastnicy opuścili swą ofiarę. Dziewczyna zemdlala i upadła na podłogę.

Gordon chciał właśnie zbliżyć się ku złodziejom, kiedy zadane mu zienacka z tyłu uderzenie zwaliło go z nóg. Skupił on całą swoją uwagę na walczących w pokoju osobnikach, to też nie zauważył, że do pokoju wszedł władz za nim ogłoszony przez niego na schodach złodzieja. Podkradł się on do Gordona od tyłu i obezwładnił silnym uderzeniem nieprzygotowanego i a ten napad detektywa.

Dolatujące tymczasem z korytarza odgłosy zmusiły tajemniczych napastników do odwrotu. Rozumieli, iż ucieczka przez zapchaną ludźmi klatkę schodową jest niemożliwa, więc też

bez namysłu rzucili się ku otwartemu oknu, przez które zniknęł Stuart oraz pozostali ich towarzysze.

Kiedy po kilku minutach zjawiała się na widowni przywołana przez mieszkańców domu policja, po złoczyncach nie pozostało już śladu. Umknęli oni przy pomocy drabinki pożarowej, umieszczonej angielskim wyznaczaniem na zewnętrznej fasadzie domu.

Zarządzony natychmiast posęć nie dał, mimo całonocnych poszukiwań, żadnych rezultatów. Z polecenia Gordona aresztowano jedynie miss Mary. Przewieziono ją do Scotland Yardu.

Nazajutrz stanął młody detektyw przed obliczem Cramtona. Cramton wysłuchał jego relacji i głęboko się zamyslił.

— Sprawa jest bardziej skomplikowana, niż początkowo sądziłem — począł inspektor. Przypuszczam, że pan, panie kolego, że pańskiej hipotezy o tych Arabach poważnie nie traktowałem. Teraz jednak sądzę, że istotnie odegrali oni w całej tej sprawie nieposlednią rolę. Zadaniem naszym będzie teraz odnalezienie związku, jaki zachodzi pomiędzy tajemniczymi synami pustyni a Sturtem... A co się dzieje z dziewczyną?

— Aresztowałem ją, oczywiście, odparł detektyw — dzieląc się niezmiernie, że inspek-

tor nie zachwyca się tą wiadomością.

— Trzeba ją będzie natychmiast uwolnić, rzekł lekko Cramton, zapalając fajkę.

Zwolnienie aresztowanej zależało od nadinspektora Lewisa, do którego udali się obaj detektywi.

— Dzieńdobry panu, rzekł Cramton do siedzącego przy biurku nadinspektora. Przychodzi w sprawie aresztowanej dziś w nocy dziewczynny.

— Aha, jestem bardzo z tego aresztowania zadowolony, odparł Lewis. Zapewno panom wiadomo, iż pochwycona jest kochanka groźnego Stuarta. Ptaszek nieładna, świetne pociągnięcie, chociaż — jak mi się zdaje — niema nic wspólnego ze sprawą morderstwa przy Park-street.

— Mniejsza o to, odparł Cramton, krzywiąc się niemilośnie. W tem jednak cały sek, iż trzeba aresztowaną zwolnić.

— Cooooo...? zaczął się inspektor. Pan chyba żartuje? Nie przypuszczam, aby pan na serio żądał takich niedorzeczności...?

— Niestety, odparł chłodno inspektor, wiem co czynię i nie odstąpię od tego żądania, od którego uzależniam dalsze prowadzenie sprawy morderstwa przy Park-street.

Lewiś nie mógł pojąć dziwnego żądania inspektora, ale po długich sporach — ustąpił.

— Na pańską osobistą odpowiedzialność, mister Cramton,

zwolnie aresztowaną, lecz po warunkiem, iż będzie ona śledzona przez naszych detektywów.

Cramton chciał zrobić jakąś uwagę, widząc jednak, że Lewis od tego warunku nie odstąpi, machnął lekceważąco ręką.

— Dobrze, rzekł, zgadzam się, niech pan jednak wybierze najlepszych detektywów, aby nie wydarzyła się czasami jakaś niespodzianka.

Nieustępliwość Lewisa zmusiła Cramtona do powzięcia dość ryzykownego planu. Po wyjściu z gabinetu zwierzcznika rozmówił się on z Gordonem, poczem — przybrawszy postać Toma Blacka — udał się do „Błękitnej Latarni“. Tam — jak zresztą spodziewał się — zastał człowieka w skórzanej kurtce, z którym zawarł uprzednio znajomość w towarzystwie Stuarta. Na widok wchodzącego detektywa człowiek ten powstał od stolika.

— Co pana tak wcześnie tu sprowadza? zapytał Cramtona Mielisny przecież spotkać się dopiero wieczorem?

— Ważna sprawa — odparł rzekomo Tom Black, pociągając towarzysza do ciemnego kąta.

Po kwadransie rozmowy obaj śpiesznie opuścili spelunkę, udając się w stronę Scotland Yardu

(D. c. n.)

KRONIKA.



Dziś: Józefa W.
Jutro: Januariusze B.
Długocię dnia: 12,90
Ubyło dnia: 3,52

Z DNIA NA DZIEŃ.

Niedzielne refleksje...

Cały tydzień człek haruje
Jak ten wół lub koń w kieracie,
I nie wzamian przecież nie ma...
Bryndza wciąż cię dusi, bracie...

Barwne życie wokół ciebie
Obłajuje w różne gracki,
Chciałbyś, bracie, z nich coś uszczknąć,
Cóż — gdy pieniąż taki rzadki...

Dzisiaj alby jest niedziela.
Włec z kieratuś wyjął głowę.
Jednak — jesteś bez humoru...
Życie takie jest jalowe...

Jedno tylko pozostaje:
Na kanapie się położyć
Śnić o lepszym będą jutrze...
Cóż człek więcej zrobić może?
Hopla.

**Różne kolory ale jedna cena
K. E. Ł. zużywa zapasy biletowe**

Mimo zniesienia pojedynczych biletów tramwajowych porannych — dyrekcja KEŁ. sprzedaje nadal żółte bilety z „taryfą poranną”, jednakże w cenie 25 groszy. Wywołuje to niejednokrotnie nieporozumienia między konduktorem i pasażerami.
W związku z tem dyrekcja K. E. Ł. wyjaśnia, iż wobec posiadania większych zapasów tych biletów, jak również biletów koloru zielonego, których cena wynosiła dawniej 40 groszy (taryfa nocna), bilety te sprzedawane będą jeszcze przez czas dłuższy w cenie po gr. 25.
Po wyczerpaniu zapasów biletów dotychczasowych ukazać się nowe serie biletów, opracowanych podług nowych, specjalnych wzorów.

„Iskra” w Casablance



Zagłowiec szkolny marynarki wojennej „Iskra” w podróży ćwiczebnej odwiedził wybrzeża marokańskie. Ilustracja nasza przedstawia „Iskrę” na redzie przed portem w Casablance.

Łęczycza — miasto miłe

Jeżeli ktoś powie, że miałem szczęście iż mnie a nie komukolwiek innemu zlecono obowiązek odbycia wędrowki po miastach i miasteczkach okręgu łódzkiego, — to oczywiście ten ktoś grubo się myli.
Wędrowki takie może nawet złyby miłe, gdyby dysponowało się jakimś nowoczesnym środkiem lokomocji, no i gdyby chociaż o parę krzyżyków mniej dźwigało na swoich barkach.
Cóż jednak zrobić, życie nie jest naczyniem, jak mawia mój redaktor p. Doł — cki, któremi „drogę mi usiano” miły kolce.
Etap pierwszy — Łęczycza. — Mały Kodak. Pióro. Papier no i spory zapas perskiego proszku — do teckki wszadłem, w drogę.
Proszek okazał się zbeźnuw. w hotelu pani Czerwasowej pcheł nie było, no a jedna na orącym u czynku przyłapaną pluskwa — nie liczy się. — na oblegających hotel, a zwłaszcza rezydujących tam zie-

„Instytucje finansowe” bez finansów

Mała odmiana powszednich kombinacji

W swoim czasie pisaliśmy o machinacjach jakie uprawiali na terenie Łodzi, przedstawiciele „banków” Lwowskiego i Krakowskiego. Reprezentanci tych „instytucji finansowych” pod pozorem udzielenia pożyczek budowlanych na niezwykle dogodnych warunkach, wyludza od nainnych pokazuje kwoty.

Machinacje te ukrócone zostały przez władze śledcze, które oszukańczych przedstawicieli niemieckich oszukańczych bankierów aresztowały i pociągnęły do odpowiedzialności karnej.

Obecnie dowiadujemy się, że na terenie Łodzi, oraz województwa łódzkiego rozwinęły żywą działalność nowe dwa „banki”, urządzone na podobną modłę. Sposób postępowania mniej więcej ten sam. Obietnica udzielenia pożyczki.

Różnica polega jedynie na tem, że nowi kombinatorzy, okazali się bardziej pomysłowi i wymyślili specjalne komisje, które z badać mają na miejscu stan majątkowy ubiegających się o pożyczki, przyczem pobierają słone opłaty na koszt komisji, niezależnie od obowiązkowego wpisowego i podziału.

Władze administracyjne zainteresowały się temi manewrami oszustów i przeprowadziły

wywiad, który dał wręcz rewelacyjne wyniki.

Okazało się, że operacje te przeprowadzają Bank Hipoteczny Kredytowy w Bielsku, spółka z o. o. oraz Kasa Gospodarczo Społeczna w Krakowie. „Instytucje” te nie posiadają żadnych kapitałów zakładowych jak to ustalono, lecz stworzone zostały przez macherów, liczących na sute zyski z naiwności ludzkiej. Kombinatorzy ci pobierają wkła-

dy i wpisowe, oraz opłaty za komisje, o pożyczkach zaś oczywiście niema mowy. Zawsze się znajduje jakiś powód, uniemożliwiający ich przyznanie.

Dochodzenie narazie nie ujawniło nazwisk przedstawicieli wspomnianych banków na terenie Łodzi. Władze administracyjne ostrzegają jednak ludność przed powyższymi instytucjami. Dlaczego jednak te „instytucje” istnieją i zostały zalegalizowane?

Z działalności zarządu Tow. Krajoznawczego

Obecny zarząd działalność swoją skierował przedewszystkiem do uporządkowania kancelarii i mocną zagroźonych finansów.

W ciągu obecnej kadencji zarząd zorganizował 9 wycieczek, z których cztery: do Kalisza, Piotrkowa i Sulejowa (autobusem), Żródeł Błękitnych i Nagórzcy oraz Tuszy — na nie doszły do skutku z powodu małej ilości zgłoszeń. Z dalszych odbyły się wycieczki do Ojcowa, w Pieniny, w Dolinę Mrogi i ośmiodniowa wycieczka Wisłą z Sandomierza do Grudziądza.

**20 gospodarstw wiejskich pastwą płomieni
Groźny pożar w pow. konińskim**

Nocy pnegdajszej w zagrodzie Jana Frysiaka, we wsi Sugocin, gminy Łądek, powiatu konińskiego około północy wybuchł pożar, który mimo ratunku zniszczył niemal całą wieś, tak, iż ocalały za ledwie 4 zagrody.

Pożar wybuchł w chwili, gdy mieszkańcy ogrążeni byli w śnie, rozszerzał się więc szybko. Wśród mieszkańców powstała panika. Rzucono się na ratunek, jednak niezorganizowana akcja niewiele przyniosła korzyści.

Wkrótce przybyły na miejsce okoliczne strażne ogniowe, ale i one wobec wielkich rozmiarów pożaru ograniczyć się musiały głównie do zabezpieczenia budynków niełkniętych jeszcze przez ogień.

Po 11 godzinach wylężonej pracy zdolano pożar opanować. Spłonęło doszczętnie 20 zagród, tak, że z kwitnącej wioski pozostały zgłiszcza. Ocalały jedynie 4 zagrody, które choć mocno uszkodzone, zdolano uratować.

Spalono się doszczętnie 20 domów mieszkalnych, 21 obora, 27 stodół, 42 chlewy, 16 świń, 4 krowy, 2 konie, maszyny rolnicze, zbiory i t. d.

Ponadto w czasie akcji ratunkowej zostało ciężko poparzonych 6 osób, które przewieziono do szpitala. Ogólne straty obliczane są na 450 tys. zł.

Po ugaszeniu pożaru na miejsce przybyły władze śledcze, które przeprowadziły dochodzenie. Ustalono, że pożar wywołał Jan Frysiak, który wędził mięso, nie zachowując dostatecznych środków

ostrożności. Frysiaka pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W rezultacie pożaru 22 rodziny pozostały bez dachu nad głową. W związku z tem przybył na miejsce starosta powiatu konińskiego p. Weingarten, który wszczął akcję niesienia pomocy pogorzelcom i zajął się rozmieszczeniem bezdomnych w mieszkaniach okolicznych włościan.

Szopenfeldziarze kupują

Zręczny chwyt za torebkę z 1.500 zł.

Onegdajszego popołudnia do sklepu A. Michałowicza przy ul. Nowomiejskiej 10, weszło dwóch Izraelitów, w wieku od 24 do 26 lat, którzy wyrazili chęć nabycia kilku koszul męskich, oraz matej partji bielizny damskiej, lepszych gatunków.

Młodzieńcy bardzo długo wybierali towar, wreszcie nic nie kupili i wyszli, zapowiadając, iż wrócą z osobą, dla której chcieli

dokonać zakupu, sami bowiem nie mogą się zdecydować.

Michałowicz zaczął podejrzewać, iż ma do czynienia ze złodziejami, jednak po dokładnym przeliczeniu pudełek i pojedynczych sztuk bielizny — okazało się, iż młodzieńcy nie przywłaszczyli sobie bielizny.

Dopiero w chwilę potem inna klientka, zajęta wybieraniem bielizny, niejaka Gajda Rubinek (Pilsudskiego 46), spostrzegła, iż zniknęła jej torebka wraz z zawartością 1500 zł. w gotówce banknotami różnej wartości.

Powiadomiono natychmiast władze policyjne. Ponieważ oprócz trojga klientów w owym czasie nikogo więcej w sklepie Michałowicza nie było — jest pewne, iż torebkę skradli młodzieńcy, którzy zamierzali jakoby kupić bieliznę damską i męską.

Jak wynika z rysopisów — młodzieńcy owi są znanymi policyjnie szopenfeldziarzami.

Zbiorowa walka furmanów o klienta

Bój na Zielonym Rynku

Na Zielonym Rynku wynikają dość często bójkki na tle konkurencyjnym między rezydującymi tam licznymi furmanami.

W dniu wczorajszym znów miała miejsce większa awantura, w której udział wzięło kilkanaście osób. Zajście rozpoczęło się od bójkki, którą wszczęli między sobą 37-letni Feliks Szoczyński (Jerzego 3) z Feliksem Rucińskim, zamieszkałym pod tymże adresem.

Po stronie jednego i drugiego stanęli 27-letni Wacław Satermus (Zeromskiego 50), 29-letni Alfons Fibiger (Szkołna 19) i 19-letni Zygmunt Jazak (Zakątna 65).

Za honorem i całością strony przeciwnej ujęli się: Tadeusz Marek (Leszno 38), Franciszek Goliński

(28 p. Strz. Kan. 42) i Szczepan Rosiak (Włodzimierska 28).

Walka rozgorzała na dobre i z obu stron znalazło się kilku poważniej rannych na ziemi. Dopiero przybycie policji ostudziło zapał walczących. Część rozbiegła się przezornie, zaś 4 rannych, a mianowicie Szoczyński, Satermus, Fibiger i Jazak, zostało na placu. Zaopiekował się nimi lekarz pogotowia a następnie policja, która przyjęła pod swe opiekunictwo skrzydła również Tadeusza Marka, Feliksa Rucińskiego, Franciszka Gilińskiego oraz Szczepana Rosiaka.

Wszystkich pociągnięto do odpowiedzialności karnej za awanturę ponadto są wdrożono poszukiwania za innymi uczestnikami burdy.

40-lecie pracy literackiej.



Znakomity powieściopisarz i dramaturg rosyjski Maksym Gorki! Wideozry na powyższym zdjęciu obchodzić będzie wkrótce 40-lecie swej działalności literackiej.

dziska, nie dlatego zresztą, że naczelnikiem jego jest p. Boczek, lecz że już tak przyzwyczaili się ludziska wszystko co jest złe na takie urzędy zwałac.

Życie w Łęczycy płynie sielsko, cicho i spokojnie. Niema tu kabaretów czy variété, jest zato kino, cukiernia i kawiarnia, są szachy i radja, są piękne niewiasty, no więc i ploteczki.

Gdzie ich zresztą niema... Jeżeli się jednak plotkuje w większym mieście, to nikomu to ostatecznie krzywdy nie robi — ale w Łęczycy... do was się zwracam — meżowie zazdrośnych (a takie są przecież wszystkie) żon... ja was rozumie i wspołuję wam.

Wiem, jaka to męka jest nie móc się czasem „przewietrzyć”, zakosztować zakazanych rozkoszy, bez obawy, że o tym występku, zanim do domu wrócicie w objęcia czułej małżonki zdążyście, już one wiedzą o wszystkim.

I dlatego nie biore wam za złe, że gdy chętką popelnienia sódkiich szal. istw was weźmie, musicie emigrować do dobrozycznej Tyoli

w Ozorkowie. Ale sza... żony o tem wiedzieć nie powinny.

Dyskretni są taksówkarze i mnie też obowiązuje dyskrecja. Jestem więc dyskretny conajmniej tak, jak mury kryminału łęczycyckiego, którym, o dziwo, rządzi p. Padarewski...

Muzykalny kryminał, co?

Daj Boże, aby wierzycieli moich do jego kapeli wciągnęto, miałbym trochę spokoju i mniej żółci przy pisaniu feljetonów — zwłaszcza tych krajoznawczych... Wtedy kto wie, czy nie pozyskałbym w odwiedzinach miejscowościach przyjaciół i czy przy następnych wyjazdach nie spijałbym wina i... sódzocy z ust pięknych czytelniczek — zamiast, jak dotychczas, czystą ze śledziem w hotelu Polskim, w asyście Ajzyka i plejady jego współplemieńców...

Najmilsi, pomyślcie o tem, napiszcie — przyjadę napewno i fure przyjadę redakcyjnych ze sobą przywożę... będzie humor...

Amer.

Żyd-weteran z 1863 r. zasłabł na ulicy

Rodzina wyparła się starszka

Przed paru tygodniami głośna była zarówno w Łodzi jak i w kraju historia 95 letniego Herszlika Kasztana, mieszkająca w Krzeszów pod Wieluniem.

Kasztan, jak się okazało, był wyjątkowym Izraelitą, który nie tylko brał udział w powstaniu z 1863 roku, ale uzyskał nawet stanowisko oficera, a po rozbiciu powstania uciekł zagranicę, skąd wrócił zaopatrzone w świadectwo lekarza berlińskiego, stwierdzające, iż Herszlik Kasztan bawił od chwili wybuchu

powstania w stolicy Niemiec, co go uratowało od śmierci z rąk rosyjskich katów.

W związku z tem Herszlik Kasztan przyjęty był nawet w Belweerde przez Marsz. Piłsudskiego, któremu opowiadał o swoich dziejach, o przebiegu niektórych bitew w powstaniu styczniowym i t. d.

Hersz Kasztan uzyskał w Warszawie rentę żywnościową weterana, przyczem przyznano mu ją za cały czas od chwili powstania państwa polskiego. Zaopatrzone na drogę

wrócił Hersz Kasztan do Krzeszowa pod Wieluniem, gdzie zamieszkuje od czasu powrotu z zagranicy.

Wobec długiej procedury, związanej z zatwierdzeniem wszystkich formalności, dotyczących otrzymania renty weterańskiej, Kasztan nie otrzymał jeszcze przyznanego mu zasiłku.

W dniu wczorajszym jakiś stary, osiwiały Izraelita wszedł do wistebułu „Grand Hotelu” i zasłabł nagle — wsparł się o schody. Później przyniesiono mu pomoc i stwierdzono wówczas, iż jest to Hersz Kasztan.

Sędziwego weterana odprowadzono do komisariatu, skąd — zaopatrzone na drogę — wysłany został pod eskortą do Krzeszowa.

Jak się okazało, Kasztan — który przez dziesiątki lat siedział „kamieniem” w Krzeszowie na dwóch morgach gruntu, obecnie, po odbyciu podróży do Warszawy i Łodzi, nabrał chęci do podróży i wybrał się poraz drugi do Łodzi celem uzyskania chwilowej pomocy od rodziny, która jednak wyparła się starszka.

Kłopoty z komornikami

Dwie sprawy, które urodziły trzecią

Benjamin Kosower (Pabianicka 3) skazany został przez Sąd na 50 zł. grzywny z zamianą na areszt. Ponieważ grzywny tej nie zapłacił odwiedził go komornik sądowy, by dokonać zajęcia, Kosower handlował butelkami niem. więc zainteresował się komornik. Gdy jednak chciał założyć na niego areszt, Kosower począł tłuc flaszkę, oświadczając, że woli je zniszczyć, niż pozwolić sprzedać przez licytację.

Wobec tego komornik dokonał zajęcia mebli, w mieszkaniu Kosowera Sura Liezreson Ponieważ w dniu licytacji zajętych ruchomości nie dostarczono, wczoraj p. Sura odnowiła przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który skazał ją na 150 zł. grzywny lub 3 dni aresztu.

Po wyjściu z sali Sądu, na korytarzu Kosower wszczął awanturę i zwymusił komornika, wobec czego policja sporządziła protokół i pociągnęła Kosowera do odpowiedzialności karnej.

x x x

Za podobne wykroczenie odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Łodzi Stanisław Markowski, on-

gi właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Zachodniej 36.

Markowski winien był Kasie Chorych 150 zł. zaległych składek. Wobec tego komornik dokonał zajęcia ruchomości i dnia 31 maja 1931 r. wyznaczył licytację.

Jednak w dniu tym, gdy komornik przybył z licytantami, zakład zastano zamkniętym. Druga licytacja wyznaczona została na dzień 28 listopada 1931 r. ale i tym razem drzwi były zamknięte.

W trzecim terminie, dnia 23 czerwca 1932 r., komornik zastał zakład już całkowicie zlikwidowany, Markowski zaś wyniósł się w nieznanym kierunku.

Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono go na ulicy Spokojnej, 34, gdzie zamieszkiwał po zlikwidowaniu zakładu.

Pociągnięto go do odpowiedzialności karnej za niedostarczenie rzeczy do licytacji, Sąd po naradzie skazał Stanisława Markowskiego na 3 miesiące więzienia, z zawieszeniem kary na 2 lata, o ile w ciągu 6 mies. Markowski zapłaci należność Kasy Chorych.

Zuchwały rabuś za kratami

Na ulicy Brzezińskiej w okolicy cmentarza na Dolach od dłuższego czasu grasował jakiś rabuś który w bezgranicznie zuchwały sposób, napadał na wozy chłopskie i kradł wzięzione na targ artykuły, przyczem w wypadku pościgu używał przemocy i groził nożem.

W dniu wczorajszym osobnik w towarzystwie jeszcze jednego napadł na wóz Alberta Stelzera ze wsi Antoniew Stoki, gminy Nowosolna pod Łodzią, który wioził na targ sliwki.

Rabusie przyskoczyli do wozu i każdy schwycił za jeden siodło, poczem zamierzali oddalić się.

Stelzer puścił się w pogoń, jednak rabuś stawiał opór. Na krzyk nadbiegli przechodnie i złodzieja ujęto. Drugi natomiast zdolał zbiec.

Zatrzymanym okazał się Eugeniusz Dębski bez stałego miejsca zamieszkania. Osadzono go w więzieniu.

DZIENNIK SPORTOWY

Klasa pracująca a sport

Utarł się pogląd, że sport — to wylądowanie niemal dziedzina dzieci i młodzieży. Pogląd taki pokutuje zwłaszcza wśród szerokiego ogółu pracowników zarówno fizycznych jak i umysłowych, nie doceniających wielkiego znaczenia sportu właśnie dla nich. Dość często wysuwa się zgruntu fałszywy pogląd, że pracownik umysłowy, robotnik fabryczny, rzemieślnik nie potrzebuje dbać o swój stan fizyczny. Brak znajomości organizmu człowieka, znajomości pracy obecnej w biurze i przemysłu sprawiły, że z tego rodzaju błędną opinią można dziś spotkać się jeszcze.

Praca dzisiejsza nerwowa, wyczerpująca, nużąca swą monotonią mięśnie i umysł wymaga

antidotum, które przeniosłoby człowieka w sferę innych czynności i myśli. Antidotum takim jest właśnie sport, ćwiczenia fizyczne, gry na świeżym powietrzu?

Pracownik umysłowy, czy też robotnik, który w fabryce lub biurze stale się automatem, maszyną, przekształca się zupełnie podczas gier i zawodów sportowych. Wszystkie organy, które były beczynne, a byłyby uspięne, budzą się i w całej pełni funkcjonują. Jego inteligencja zostaje skierowana w inną stronę, jego energia — pobudzona.

Nabiera on wiary i zaufania w swą wartość, moc fizyczną i umysłową.

Klasa pracująca w Polsce nie rozumie, nie docenia jeszcze wiel-

kiego znaczenia sportu, który jest dostępny dla każdego i w każdej chwili.

W dążeniu do szerzenia idei zamiłowania do sportu, do przebywania na świeżym powietrzu, na łonie natury, zamieszczać stale będziemy na łamach pisma naszego wszystko to, co wiąże pracę, czy to fizyczną czy też umysłową ze sportem. Staraj się będziemy o rozbudzenie wśród wszelkiego rodzaju pracowników zamiłowania do tych gałęzi sportu, które danej jednostce czy grupie przyniesie mogący pożytek i zadowolenie.

Pragniemy tą drogą oderwać ciało i ducha pracownika choć na chwilę krótką od warzonej wiecznie maszyny, od zadymionych lokali biurowych i niewygodnych stołów.

Pomnik lotników



Oto wymowny pomnik wystawiony we Francji słynnym lotnikom Costes i Bellonte, którzy pierwszy dokonali przelotu nad Atlantyką z Europy do Ameryki.

Rejestracja rocznika 1914

Jutro, w poniedziałek d. 19 bm., od godziny 8-iej do 15-iej obowiązani są zgłosić się do rejestracji w biurze wojskowym magistratu m. Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej 11 mężczyźni urodzeni w roku 1914 i zamieszkał na terenie 4 kom. P. P. o nazwiskach na litery: H, Ch, I, J, K, L, Ł, — oraz zamieszkał na terenie 11 kom. P. P. o nazwiskach na litery: K, L, Ł, M, N, O, P.

Zgłaszający się do rejestracji obowiązani są posiadać dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość osoby z fotografią.

Zgłoszenie do rejestracji obowiązujący obywateli polskich zamieszkałych w Łodzi, tudzież inne osoby zamieszkałe w Łodzi, które dokumentami nie mogą udowodnić swej przynależności do obcego Państwa.

Starszka pod rowerem

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej została najechana przez rower 68-letnia Fałga Rajchenberg (Zielona 1).

Starszka doznała ciężkich potłuczeń ogólnych. Na wyraźne życzenie poszkodowanej lekarz pogotowia przewiózł ją do domu zamiast do szpitala. (p)

U kobiet w ciąży i młodych matek, stosowanie naturalnej wrodzonej „Franciszka-Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszki. Ządać w aptek.

Symptomy czasów.

W poczekalni Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 11 jakaś nieznaną kobietą pozostawiła troje dzieci w wieku 2, 3 i 4 lata.

Małenstwami zaopiekował się wydział. Dzieci przesłano do żłobka, równocześnie zaś powiadomiono policję, która wdrożyła poszukiwania za zbiegłą matką.

W Parku Tadeusza Kościuszki w Zgierzu znaleziono w zawiątku dziecko płci żeńskiej liczące 11 tygodni życia. Dziecko przesłano do żłobka. Za matką wszczęto poszukiwania.

Przy pracy

W zakładach firmy Gentlemann przy ul. Limanowskiego 156 uległa wczoraj wypadkowi przy pracy robotnica Z. Napolska (Szopena 12), doznając zmiążdżenia palców u prawej ręki.

Lekarz pogotowia Kasy Chorych przewiózł poszkodowaną do szpitala okręgowego.

Nie pożyczaj gazety Niech każdy ją kupi

Kusociński pragnie odpoczynku i biega bez przeciwnika

Jak się dowiadujemy, Kusociński czuje się obecnie nieco zmęczony i pragnie w roku bieżącym startować jaknajmniej. Wziął on zatem tylko udział w sobotnich zawodach warszawskich, następnie podczas tournée reprezentacji Polski startować będzie w każdym z trzech meczów w jednym dystansie, wreszcie weźmie udział w zawodach 9. 10. w Warszawie. Na inne zawody zagranicę (Sztokholm,

Paryż i t. d.) jechać w roku bieżącym nie zamierza.

W związku z zawodami sobotnimi w Warszawie dowiadujemy się, że przeciwnik Kusocińskiego w biegu 3 km. z wyrównaniem chcąc dać naszemu mistrzowi okazję do „odpoczynku” nie stawiał się na starcie.

Kusociński nie skorzystał z okazji i biegł sam.

Maraton o mistrzostwo Polski.



W Białymstoku odbył się bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Na ilustracji naszej widzimy liczną grupę biegaczy w chwili startu do 40-kilometrowego biegu.

Kalendarzyk na dziś

Kalendarzyk sportowy na dziś przedstawia się następująco:

Piłka nożna. Boisko DOK godz. 16.00 mecz o wejście do Ligi: ŁTSG.—Legja (Poznań), popr. przedmeczem: ŁTSG. II — WKS. II.

Boisko ŁKS. przy Al. Unji, godz. 11: mecz o wejście do kl. A: Makabi — Lechja (Tomaszów), popr. przedmeczem: Huragan — Makabi II.

Pozatem na boiskach prowincjonalnych dalsze mecze o mistrz. kl. C i o wejście do kl. A.

Kolarstwo. Na szosie pod Krzywem kolarski bieg na dystansie 100 kl. o nagrodę magistratu m. Łodzi.

Tenis. Korty ŁŁTK. w Helenowie. Ostatni dzień turnieju tenisowego o mistrzostwo m. Łodzi.

Gry sportowe. Na boisku przy ul. Czerwonej i KP. Zjednoczone, dalszy ciąg gier sportowych o mistrz. kl. B i C.

Boisko ŁKS-u przy Al. Unji, finał hazeny o mistrzostwo Polski ŁKS. — Legja (Warszawa).

Boks. Boisko ŁKS. przy Al. Unji, o g. 11 międzyklubowe zawody bokserskie ŁKS-u.

Skład ŁKS przeciwko Warcie

Na dzisiejszy mecz ligowy z Wartą w Poznaniu ŁKS wyjechał w dniu wczorajszym w następującym składzie: Miła, Galecki, Karasiak, Janczyk, Welnic, Pegza, Król, Sowiak, Tadeusiewicz, Herbsteich, Durka.

PROGRAM GOSPODARCZY PAPENA

Redukcja podatków — Premje za zatrudnienie robotników — Obniżka płac zarobkowych

Niemcy przedwojenne, wykazujące wielkie zamilowanie do ładu i porządku, do pracy planowej, systematycznej, laboratoryjnej, stały się po wojnie terenem różnych eksperymentów politycznych i gospodarczych, nader często ryzykownych, które jednak w ostatecznym obrachunku przyniosły Rzeszy niewątpliwie korzyści.

Obecny rząd kanclerza Papena zapoczątkował nową serię zamierzeń, które wywołały w świecie najróżnorodniejsze komentarze i zastrzeżenia, a które powszechnie uważane są za ponowne odkrycie oryginalne, śmiałe i ryzykowne.

Rząd Papena postanowił przełamać depresję gospodarczą i wyprowadzić gospodarstwo narodowe z impasu.

Odnosny program gospodarczy uzyskał już formę prawną i rząd przystępuje do jego realizacji.

Program ten składa się z trzech części:

Pierwsza część dotyczy premjowania produkcji.

Premjowanie to polega na tem, że każdy płatnik podatku obrotowego, przemysłowego, gruntowego i przewozowego, placący te podatki w okresie od 1. X 1932 r. do 30. IX 1933 r., otrzymuje t. zw. bony podatkowe na sumę, wynoszącą od 25 proc. (przy podatku gruntowym) do 100 proc. (przy podatku przewozowym) wpłaconego podatku.

Bony te następnie mogą być użyte w okresie od 1934 do 1939 r. na zapłacenie podatków.

Bony podatkowe będą wypuszczone na sumę 1 i pół miljaru mk.

Jak z powyższego wynika, pierwsza część programu gospodarczego dotyczy faktycznie obniżenia niektórych podatków w najbliższym roku podatkowym, zaczynającym się 1 października r. b.

Obniżenie to traktuje się jako pożyczkę, zaciągniętą u podatników, na którą wydane zostaną bony podatkowe, a która spłacona będzie w następnym pięcioletniu 1934—1939.

Drużną część programu Papena obejmuje premjowanie zwiększenia zatrudnienia.

Za każdego robotnika, zatrudnionego w ciągu I kwartału w czasie między 1. X 1932 r. a 30. IX 1933 r. ponad przeciętną liczbę robotników, pracujących w poprzednim okresie, pracodawca otrzymuje premję w wysokości 100 mk. Premje te wypłacane będą również bonami podatkowymi, których przypuszczalna suma wyniesie 700 milionów mk., co odpowiada 1/4 miliona robotników.

Razem zatem bonów podatkowych emitowanych będzie na sumę 2 1/2 miljaru mk., w wyniku czego budżety Rzeszy w pięcioletniu 1934—1939 obciążone będą kwotą do 460 milionów mk. rocznie.

Trzecia wreszcie część programu gospodarczego Niemiec przewiduje prawo obniżenia płac zarobkowych.

Obniżenie stawek taryfowych może wynosić od 2 do 10 proc. o ile wzrost liczby zatrudnionych robotników wyniesie od 5 do 25 proc.

Program Papena dąży zatem do przyścia z pomocą produkcji, do rozszerzenia stanu zatrudnienia, do zwiększenia siły nabywczej mas robotniczych — słowem, do ożywienia konjunktury.

Czy wspomniane bony podatkowe spełnią swą rolę i spowodują ożywienie życia gospodarczego w Niemczech, trudno przewidzieć.

W każdym razie możemy stwierdzić, że program gospodarczy Papena budzi dużo wątpliwości, zwłaszcza jej zasadniczą część o bonach podatkowych, które ewent. niepowodze-

nie rozstrzygnie o losach całego programu.

Poważne zastrzeżenia musi budzić możliwość uzyskania w drodze sprzedaży lub zastawu bonów nowych środków pieniężnych, które są niezbędne do ruszenia konjunktury z martwego punktu. Szansa spieniężenia tych bonów przy obecnych możliwościach niemieckiego rynku finansowego są ograniczone. Wzrost zaś tych szans może nastąpić jedynie w tym wypadku, o ile zarysowująca się ostatnio poprawa konjunktury na rynkach światowych przybierze poważniejsze rozmiary i o ile stosunki wewnętrzne w Niemczech

ulegą poważnemu odprężeniu. Wówczas dopiero instytucje finansowe będą mogły zmniejszyć stopień płynności własnych środków, rozszerzyć kredyty i wchłonać stopniowo emisje bonów podatkowych.

O ile zatem przewidywania co do poprawy konjunktury światowej zawiodą i nie nastąpi również pacyfikacja stosunków w Rzeszy, wtedy realizacja programu Papena spotęguje jedynie chaos gospodarczy, a oczekiwane ożywienie konjunktury na rynku wewnętrznym pozostanie tylko w sferze gorących życzeń.

Ponadto nie należy zapominać o tem, że rząd Papena równocześnie z ogłoszeniem pro-

gramu zapowiedział podwyżkę stawek celnych na cały szereg artykułów. Niektóre podwyżki zostały już wprowadzone w końcu sierpnia r. b.

Rząd dąży zatem do zacieśnienia przywozu i zapowiada wejście na drogę dalszego spolegania protekcjonizmu i prohibicjonizmu celnego.

Przy zestawieniu zapowiedzianego kursu polityki handlowej z omówionym programem gospodarczym ujawniają się w całościące usiłowań niemieckich pewne wewnętrzne sprzeczności. Rząd bowiem liczy się musi z tem, że zacieśniając przywóz, wywoła w odpowiedzi podobną akcję ze

strony innych państw, co w konsekwencji spowoduje dalszy spadek niemieckiego wywozu przemysłowego.

Okoliczność ta odbierze automatycznie możliwości zatrudnienia tych nowych mas robotniczych, które mają uzyskać pracę w związku z ogłoszeniem premjowaniem produkcji.

Jest to oczywiście sprzeczność. Ponadto zapowiedziana wzmożona polityka protekcjonistyczna rządu niemieckiego staje wprost ogólnym usiłowaniem wyprowadzenia świata z chaosu gospodarczego. Cały świat bowiem poczyna sobie coraz bardziej uświadamiać, że zasadniczym warunkiem odbudowy normalnych stosunków gospodarczych jest likwidacja wojen celnych, nawiązanie międzynarodowych stosunków handlowych oraz zniesienie, a przynajmniej rozluźnienie ograniczeń w międzynarodowym obrocie towarów.

Jedyną drogą wyjścia z obecnego chaosu gospodarczego jest droga porozumienia, nigdy zaś droga, wiedząca do zaostrenia stosunków.

W programie naprawy gospodarczej rządu Papena uderza jedna nader cenna rzecz. Jest niby troska o rozwiązanie bardzo ważnego problemu gospodarczego, jakim jest niewątpliwie sprawa zwiększenia zatrudnienia robotników, a więc zmniejszenia mas bezrobotnych, które nieprodukcyjnie obciążają zasłanki i zapożogałymi budżety państwa.

Problem ten winien być wzięty pod uwagę i w innych państwach przy opracowywaniu planów, zmierzających do przywrócenia równowagi gospodarczej

Mgr. Fr. J.

W OBRONIE TECHNIKI

Znane naukowe stowarzyszenie angielskie „British Association” odbyło w Yorku uroczyste zebranie z okazji stulecia istnienia. „Stowarzyszenie brytyjskich inżynierów” zajmuje się nie tylko sprawami czysto technicznymi. Często próbuje się tu stawiać lub rozwiązywać zagadnienia ogólnego

Uroczysty obchód stulecia organizacji poświęconą rozpatrzeniu stosunku techniki do kryzysu. Naogół uitarło się w świecie przekonanie, szerzone zresztą również przez ekonomistów, że jedną z przyczyn kryzysu ekonomicznego i bezrobocia jest nadzbyt szybki rozwój techniki.

Prof. Miles Walker z „British Association” w znakomitej umotywowanej analizie tej sprawy starał się dowieść, że ani technika, ani nauka nie spowodowały kryzysu. Przeciwnie wykazały one wiele sposobów ułatwienia życia, a jeżeli w rezultacie przyniosło to kryzys, to jedynie dlatego, że człowiek nie umiał sobie dać rady z bogactwami jakimi został obdarowany.

Przykład elektryczności

Prąd elektryczny jest produkowany i dostarczany do sieci w cenie dość niskiej pół pensa za jednostkę (około 6—7 groszy). W większych okręgach prąd jest sprzedawany odbiorcom po cenach słusznych, opartych na rzeczywistej kalkulacji, ale większość, przeciętnie, ten strumień cywilizacji otrzymują po cenie dziesięciokrotnie droższej od ceny prawdziwej.

Znam robotników, którzy sami sobie produkują na własny użytek elektryczność i koszuje to ich do 3 pensów za jednostkę.

Kiedy znalazło się 20.000 odbiorców, pragnących przyłączyć się do sieci i ofiarowujących cenę 2 pensów — koncesjonariusze nie chcieli się na to zgodzić, gdyż ustanowili sobie dla wsi cenę 6 pensów za jednostkę. Nikogo zresztą to nie zdziwiło, że bliższa sieć elektryczna nie służy w ten sposób dobru powszechnemu.

We wszystkich dziedzinach naszej „cywilizacji” interesy przemysłu wysadzają drogę postępowi. Uplynie dużo czasu zanim nauka znajdzie sposób na ulepszenie warunków życia, zaś nieszczęścia dzisiejsze istnieją dzięki kontroli i rządów głupców.

Pasożyty

Pomimo wszelkich usprawiedliwień jakie próbuje się skonstruować, niema żadnej słuszniejszej przyczyny tak wysokich cen produktów.

W krajach t. zw. cywilizowanych przeciętnie tylko 15% mieszkańców przyczynia się do powiększania majątku społecznego. Wszyscy inni to są właściciele, kupcy, detaliści, domownicy bogaczy i t. d. Naturalnie są jeszcze dzieci w wieku szkolnym

W Stanach Zjednoczonych jest ponad 100 milionów mieszkańców. Mają oni do swego rozporządzenia wszystkie surowce, wszystkie plody rolnicze, fabryki i środki transportowe.

Co sprawia, że wszyscy ci ludzie nie żyją na poziomie wielkiej zamożności? Co skazuje większość z nich na niedostatek? To system handlowy. Większość tych ludzi to handlowcy a bardzo mało prawdziwych pracowników! A dlaczego? Dlatego, że w obecnym ustroju jest bardziej korzystne zajmować się handlem niż twórczą, produkcyjną pracą. Sprawie aby wszyscy robotnicy, kupcy i rozporządzający kapitałem użytecznym podzieliili się produktami, a nie będzie granicy bogactwu materialnemu jednostki.

Trzeba zreorganizować system rozdziału

Z tej przyczyny że istnieje majoryzacja osób ciągnących zyski z potrzeb ogółu, tylko niechętna grupa ludzi pracuje na rzecz rozdziału i opanowali oni rynki szybko i skutecznie.

W chwili obecnej małe miasto o 20.000 mieszkańców posiada przeciętnie około 300 sklepików, z których żaden nie ma prawdziwego wyboru.

Dwa duże sklepy naprawde dobrze zorganizowane dużo lepiej obsłużąby obywateli miasteczka, szczególnie gdyby zastosowały metody, czyniące zbitecznymi wystawy publiczne. Można już dziś rozważać i pakować mechanicznie i zorganizować znacznie ekonomiczniej środki dostawy.

Obecnie na przeciętnej ulicy miasteczka przejeżdża dziennie do 40 najazdów, gdy najzupełniej wystarczyłyby trzy.

Kuszający eksperyment

A teraz propozycja konkretna. Aby rząd utworzył kolonję doświadczalną, poddaną kierownictwu inżynierów, uczonych i ekonomistów. Można by wtedy zaobserwować w pewnej skali zdolności naszej wiedzy do stworzenia najlepszych metod produkcji i rozdziału.

Takie doświadczenie zrobiłoby więcej dla postępu świata niż eksperyment wykonywany w kraju o tysiącach kilometrów kwadratowych ziemi, tysiącach kilometrów wybrzeży morskich, w kraju mogący stanowić nieomal odrębną część świata, gdzie jednak trudności obliczeń i przewidywań obracają w niwecz najlepsze intencje.

Interwencja lokatorów u prezydenta Ziemięckiego

W dniu wczorajszym została przyjęta przez p. prezydenta Ziemięckiego delegacja Lokatorów i Sublok. woj. łódzkiego — Piotrkowska 107 — w osobach pp. Urbacha, Urbanowicza i Malinowskiego, która złożyła obszerny umotywowany memoriał w sprawie obniżenia komornego na Polesiu Konstant., zniesienia opłat

kanaliz. — wodociąg., zniesienia opłat za gazomierze z 2 zł: na 50 gr., zmiany składu osobowego ianików w urzędzie rozjemczym i usprawnienia działalności inspekcji mieszkaniowej.

P. prezydent przyrzekł w szybkim czasie udzielić odpowiedzi po rozpatrzeniu memoriałów przez magistrat.

Zawody rolnicze



W Birmingham (Anglja) odbył się w ramach urzędowej wystawy rolniczej oryginalny turniej pra. Na zdjęciu powyższym widzimy fragment tych oryginalnych zawodów.

Oryginalna fotografia



Oto niezwykłe oryginalne zdjęcie słynnego mostu nowojorskiego Brooklyn-bridge. Zdjęcie to dokonane zostało tuż po ulewnej deszczu, wskutek czego osiągnięto oryginalny efekt.

Wyższe Studja Przyrodnicze w Łodzi Początek roku w Wolnej Wszechnicy

Z początkiem bieżącego roku akademickiego Wolna Wszechnica Polska przystąpiła do organizacji Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w Łodzi. Narazie ogłoszone zostały wykłady i ćwiczenia obowiązujące wszystkich słuchaczyw na I-ym roku Collegium (matematyka ogólna, fizyka, chemia nieorganiczna i organiczna, ponadto anatomja i fizjologia człowieka). Uruchomienie dalszych lat studiów nastąpi stopniowo w miarę organizacji sekcji nauk biologicznych i chemicznych. W roku przyszłym przewidziana jest, poza rozszerze-

niem programu dotychczasowo ogłoszonych wykładów, organizacja nowych (zoologia, botanika, mikrobiologia, (bakterjologia), geografia i geologia.

Powstanie studjum podobnego typu w Łodzi, gdzie istnieje dużo warsztatów pracy, wymagających teoretycznie i praktycznie przygotowanych analityków w przemyśle chemicznym oraz analityków — bakterjologów, należy uznać jako uzupełnienie poważnej luki w dotychczasowej organizacji szkolnictwa wyższego w Łodzi.

Jaką śmiercią zmarł Mickiewicz...

Burza w szklance wody może wywołać ujemne skutki.

W publicystyce polskiej ostatnich dni rozpełtała się burza dookoła wszczętej w „Wiadomościach Literackich” przez Boya—Zeleńskiego sprawy: jaką śmiercią zmarł Mickiewicz. Czy padł ofiarą cholery, czy został otruty przez ludzi, którzy uważali ówczesną jego działalność polityczną za kompromitującą imię Polski wobec Europy?

Poruszyły się namietności, fela kolportowanych plotek wciąż rośnie. Sensacja. Ale — czy sensacja ta jest pożądana? Chodzi o prawdę, ale — czy ta prawda będzie pożądana owoce? Albo podejrzenia okazały się bezpodstawne i wyjdzie na jaw raz jeszcze małość ludzka i plotkarska atmosfera historii — albo też Mickiewicz został istotnie otruty, świadomość czego rzuci czarny cień na duszę społeczeństwa polskiego. Gdyby to drugie — to cóż wykryjemy? Albo chorobę ducha Mickiewicza, mieszaną się w sprawy, które go naprawdę skalaly, co odwróci serce Polski nietylko oden, ale i od jego dzieła — albo imię jego zostanie czyste, lecz rozpęta się walka: kto zabił... POCO to wszystko? Kiedyś może ludzkość zrozumie swą solidarną odpowiedzialność za krwawą pasmo zbro-

dní, snujące się tajemn.przez dzieje. Wówczas może sam los wydobędzie z ukrycia różne świadectwa skrytobójczej złości zwierzęcia ludzkiego; wtedy, gdy będzie to sprawa sumienia, a nie sensacji. Gdy wielki czas żąda maksymalnego wysiłku geniuszu polskiego, gdy historia pecha nas ku rozwiązywaniu najżywotniejszych dłażcówieka problemów — pocieszajmy się, a nie sensacją. Sprawa nie ma nawet tej dodatniej strony, że spowoduje

żainteresowanie Mickiewiczem. Będzie to ten sam rodzaj zainteresowania, co w prawie u piora z Düsseldorfu, lub Gorgonowej.

Doprawdy, robi to wrażenie, jakby chciano oddzielić naród ciemną zasloną dymową od jego świętych tradycji i wielkich celów jutra. Nadomiar niechybnie wykorzystają sprawę ci, którzy — pasyżując na duchu Polski współczesnej — unoszą się nad jej prometeizmem, jak sęp, który wyżera „nie serca, lecz mózgi”...

Juliusz Verne znakomity autor fantastycznych powieści urodził się w Warszawie.

Czy to mistyfikacja czy żart zapyta ten i ów z czytelników, a niejednemu może nawet spojry na kronikę — czy to czasem nie prima-aprilisowy numer?

Wystarczy przecież wziąć do ręki pierwszą lepszą encyklopedję, aby wyczytać tam wyraźnie iż „Julius Verne urodzony w Nantes w 1828 r. zmarł w 1905”.

A jednak jeśli nawet jest to mistyfikacja lub żart to pochodzenie jego i przyczyny są bardzo

tajemnicze, że łatwiej wiadomościę przeczynać za prawdę.

W niedalekim Kaliszu przed pół wiekiem wychodził czasopismo noszące piękny tytuł: „Kaliszanie”.

W piśmie tem drukował fantastyczne powieści imć pan doktor Teodor Tripplin.

W roku 1878 kiedy we Francji zafajśniła nagie na cały świat sława Verne'a, dr. Tripplin, (który wtenczas drukował właśnie powieść p. t. „Szatański Anioł” ogłosił w „Kaliszanie” co następuje: „Mało kto wie, że p. Juliusz Verne, nazywał się dawniej Wern, że jest dzieckiem Warszawy, że nauczył się pisać podróże u mnie, w moim gabinecie przepisując mi moje wspomnienia, wrażenia, wycieczki naokoło ziemi, po księżycu, w obłokach i podziemniach...”

A zatem p. Tripplin autor znakomitych (choć nieznanych) powieści fantastycznych. (Ze znakomite trudno wątpić poznawszy choćby jednej z nich, choćby tytuł jak wyżej podany „Szatański Anioł”, wydrukował czarno na białem w roku 1878 w kaliszanie, że Verne urodził się w Warszawie. Przyszał się że mu nieomal mówił Jutek. Nikt temu wówczas nie zaprzeczył i kłamu Tripplinowi nie zadał. Może ma rację?

W każdym razie przedrukując obecne twierdzenie p. Tripplina czynimy to na jego odpowiedzialność i mamy nadzieję, że „biegłi w piśmie” rzecz ostatecznie zgłębią i wyjaśnią.

J-y.

Co czytać?

Zycie i praca pisarza polskiego—Polska w czasie Wielkiej Wojny — Nieznany kraj.

W roku 1929 postanowił Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie drogą ankiety ustalić warunki materialne i moralne, w jakich żyje i pracuje współczesny pisarz polski.

Komisja wyłoniona opracowała odpowiedni projekt ankiety:

Kwestionariusz obejmujący 49 pytań wysłano do kilkuset literatów. Ostatecznie otrzymano 211 odpowiedzi, z których 198 uznano za wystarczające.

Materiały uzyskane drogą ankiety wyzyskano do opracowania obszerniej pracy p. t. „Życie i praca pisarza polskiego”.

Książka niezmiernie ciekawa, która naprawdę winna wywołać żywy odzew w najszerzych masach inteligencji polskiej.

Dowiadujemy się z niej, w jak ciężkich warunkach materialnych pracuje pisarz polski, jaką nieraz niedzę cierpi, wiele samozaparcia wymaga cieniowy zawód literacki — jak daleko nam do owych warunków w których pracuje literat obcy na zachodzie, ciesząc się nie tylko platonicznym szacunkiem ze strony społeczeństwa...

Naprawdę pora ostateczna, by jakąś opieką otoczył literata polskiego, by w imię przyzwoitości kultury polskiej uwolnił naszego naukowca, poeie, powieściopisarza od troski o chleb codzienny, od walki o najprymitywniejsze warunki bytu. Zaiste ciężka dola literata polskiego!

x x x

Towarzystwo Badań Zagadnień międzynarodowych przystąpiło do wydania dzieła zbiorowego p. t.: „Polska w czasie wielkiej wojny 1914-1918”, obliczonego na trzy tomy: **Historję polityczną — społeczną — gospodarczą**. Dzieło redaguje komitet, złożony z 12 pisarzy — najwybitniejszych badaczy życia polskiego pod kierunkiem prof. Marcelego Handelsmana.

Narazie pojawiła się część druga obejmująca historję społeczną. Poświęcona jest ona „Ratownikowi Społecznemu w czasie wojny” i „Stosunkom robotniczym w czasie wojny”.

Obie prace ujęte bardzo głęboko, oparte na licznych materiałach źródłowych poruszają po raz pierwszy w sposób wyczerpujący historję życia polskiego w okresie Wielkiej Wojny. W odpowiednim też świetle malują politykę państw centralnych w stosunku do żywiołu polskiego.

Czy my Polacy znamy własny kraj, czy znikły już w pełni kordony przecinające żywy organizm narodu?

Zdaje się, że nie! Jeszcze w 14 roku istnienia Państwa Polskiego Polska jest dla wielu jakąś „terra incognita”, której piękno, urok niezwykły, odrębność odkrywa się, z jakimś zdumieniem, że u nas w Polsce... może być coś podobnego!

Taką nieznaną dla wielu ziemią jest Śląsk piastowski — klejnot Państwa Polskiego — jeden z filarów naszej niezależności gospodarczej i politycznej.

Uderzmy się w pierś ze skruclą. Nie mamy go naprawdę — nie umiemy go zrozumieć — nie wychodzimy często poza utarte komunały i frazesy, krzywdząc go często sądami — zwykle — gołostownymi, niezem nieuzasadnionymi...

Szczęście jednak poczyna się budzić — utracenie przez pokolenie powojenne — poczucie spójnoty plebiennej Polaków od Baraniej i Ryso- wów hen po Hel i Gdynię, — wytworza się kultura rodzima, własna, oparta na tradycjach polskich — rodzi się literatura — wolna od wszelkich więzi przedwojennych — inna nastawieniem, inna treścią. A w owej literaturze poczyna się jawić i synowie ziemi śląskiej. Dość wspomnieć **Gustawa Marcinka**, „**Wyrobany chodnik**”, czy organ literatów Śląskicł „**Zaranie Śląskie**”.

Śląskowi również poświęciła swe pióro autorka „**Pozogi**” Zofja Kosak Szczucka.

Ostatnie jej dzieło, wydane pod wiele mówiącym tytułem „**Nieznanym kraj**” — to właśnie historia Śląska od bojów nadodrzańskich Chrobrego po walki powstańców śląskich z czasów plebiscytu („**Nał Odra w 1921 r.**”).

22 nowele „**Nieznanego kraju**” to synteza dziejów śląskiej ziemi. Zdarzenia wszystkie, wszystkie prawie osoby, to poszczególnych wypadków — to wierny obraz, oparty na ścisłych studjach historycznych — to owoc kilkunletniej pracy i gruntownej znajomości Śląska.

Autorka od kilku lat mieszka na Śląsku — umiała odczuć Ślązaka, wniknęła w ducha krajiny. Mniej szczęśliwa, gdy usiłuje naśladować gwara śląską — daje obrazy pełne siły i plastyki, niezwykle barwne. Ludzie jej żywi-siewy pełne życia, a karty zawsze nabrzmiałe gorącym umiłowaniem tej kresowej ziemi polskiej.

L. S.

Mała kronika literacka

Hitlerowcy przeciw Tomaszowi Mannowi.

Z powodu wywiadu, udzielonego przez Tomasza Manna, w którym wystąpił on ostro przeciw Hitlerowi, główny organ hitlerowców „Der Angriff” tak napadł na wielkiego pisarza:

„Musimy jak najostreżiej zażądać, aby ta mieszanina Indjan, Murzynów, Maurów i jak ich tam wszystkich zowią nie wazyła nazywać siebie „niemieckim poetą i pisarzem”. Co ten człowiek wyczynia obecnie nie jest już zachwalstwem i bezwystwem, ale według naszego przekonania stanowi poprostu zdradę stanu... Znowu spada z niego maska kulturalnego dobrego obywatela i ukazała się w całej jasności, że w żyłach jego płynie krewska krew”.

W ten „kulturalny” sposób odpowiada organ hitlerowców Mannowi.

Do ostatecznej wściekłości do-

prowadziło „Der Angriff” przystąpienie Tomasza Manna do kongresu artystycznego:

„Pilnym nakazem chwili jest połączenie kresu zdradzieckim poczynaniom tego rodzaju indywiduów literackich, nawet jeśli posiadają nagrodę Nobla. Tem bardziej wówczas”.

Wrażenia Angielki z Z.S.S.R.

Angielska dziennikarka Miss Chesterton zwiędzła Rosję bez oficjalnych przewodników. Wrażenia jej opisane w książce „My Russian Venture” nie wypadają zbyt entuzjastycznie, natomiast wnioski końcowe książki optymistycznie dla ustroju Z.S.S.R.

Dialekt paryski.

W Paryżu ukazał się obszerny słownik dialektu paryskiego. Autor Emile Chantard pracował nad opracowaniem słownika przez lat trzydzieści.

Skończyć!

(Opowiadanie)

żony bezrobotnego)

Odrzuć rozumem. Z tempa jego kroków na schodach wyczuwam jakiś nowinę.

Prędko, muszę rozstrzedz policzki, aby trochę nabrały rumieńców, twarz układam w uśmiech.

— Idę dowiedzieć się do pewnego biura.

Madona nadzieja brzmí w jego głosie, pomyślo, że podobne dowidywanie się już kilkanaście razy kozyło się niemem.

Jego radość cieszy mnie. Dobrze uczesany, w czystym, dobrze uprasowanym kołnierzyku wyrusza w drogę.

Zycę mu powodzenia, ale nie mogę pokonać głuchej trwogi w sercu. Boję się nie nowego rozczarowania, ale jego nerwy nadzarpanie porządnie podczas wojny mogły nie wytrzymać.

Jest już jedenasta, a ja nie mam nic na obiad. Mąż dostanie swój tygodniowy zasiłek dopiero jutro. Te 24 godziny są czasem nieskończenie długie dla tego, kto nie ma co zjeść.

Zastanawiam się jak nakarmić dzieci. Mam już tylko resztkę chleba i trochę ryżu. Będą musiały na tem poprzestać. Co do nas, to znaczy ja i mąż poczekamy do jutra.

Jesteśmy już przyzwyczajeni do głodu.

Mąż otrzymuje z Funduszu Bezrobotnych 75 złotych na miesiąc. Na rodzinę złożoną z czterech osób jest to mało. Bardzo trudno jest we czworo jeść za te pieniądze i zapłacić komorne.

On wrócił w południe. Wysłał na schody by go spotkać. Pytać nie trzeba — wynik wyprawy zapisany jest na twarzy.

— Jestem za stary — mówi z goryczą, która rozdziera mi serce. To jest nasza klęska. Człowiek ponad czterdzieści jest im starszy, wypracowany. Mąż mój teraz żaluje że nie śpi gdzieś na froncie we wspólnym dole obok towarzyszyw broni.

Od pewnego czasu odczuwam dziwne zawroty głowy, nogi się podemną wtedy trzęsą i wzię wszystko jak poprzec czarną firankę.

Mąż powiada że to są skutki niedojadania. Prosi abym wypila co rano filiżankę mleka. Przyszekam by go uspokoić — węczyznał są tacy nierozumni.

Ja przecież nie mogę zrobić tego, abym wypila te trochę mleka, przeznaczoną dla maluch.

Dzieci muszą żyć, oni mają przed sobą całe życie.

Dla mnie jest już ono skończone — w trzydziestym roku życia! Rodezas godzin samotności roz-

myślał o dzieciach i że tak bardzo schudy w ciągu tygodni niedostatku, cierpię, rozpaczy. Prawie wstydę się wspomnieć swego szęśliwego dzieciństwa, ale wspomnienia zwaltem cisną się do mnie. Cóż mi zostało zresztą prócz wspomnień.

Dopiero gdy zapada noc idę do izby która służy nam za pokój i za kuchnię. Zapalam lampę i siadam. Mąż siedzi przy stole. Teraz jest bardzo błądy.

Mówi do mnie, ale każde słowo, które słyszę płynie jak z wielkiej głębi i przepływa spokojnie przezemnie nie zatrzymując się prawie weale.

— Najlepiej dla nas to byłoby skoczyć to wszystko!

Chęć coś powiedzieć nie mogę, kolana cłają jakby mnie we śnie gonili upiór.

Jestem zmęczona. Skończyć? Co to znaczy? Ach tak, skończyć!

Serce waha się wolno pomiędzy strachem i przyzwaniem.

Wreszcie zarzuca ramiona na szyję męta i płacę, płacę.

On pozwala mi wypłakać się, całuje, rozwesela nierozumnym, szlachnym uśmiechem, który nie może wyglądać zmarszczek na jego czole.

Sia amę obok siebie i trzymam na naszą dwojkę, która śpi spokojnie.

TEATR REWJOWY „CYRULIK”.

„Zaczynamy golić”

A więc — rozpoczął się łódzki sezon widowiskowy. Pierwszą jaskółką stał się „Cyrulik”, nowy teatr rewjowy w gmachu Scali przy ul. Śródmiejskiej.

Czy aby istotnie: nowy? Czy na czwartkowej premierze, z tytułowanej programowo: **Zaczynamy golić**, spotkaliśmy się z czemś istotnie nowym? Powiemy szczerze: nie. Wszystko to widzieliśmy i słyszeliśmy już tyle razy... Widzieliśmy już — w lepszym albo gorszym wykonaniu — i te girly „fikajace” i podobne inscenizacje, słyszeliśmy piosenki, monologi i skecze w takim i podobnym — gorszym czy lepszym — wykonaniu...

Osąd ten nie ma być, bynajmniej, lekceważącą opinią. „puszczona” przez zbłązanego widza. Również nie chodzi tu, bynajmniej, o zlekceważenie rzetelnego wysiłku, jaki reżyserja i zespół włożyły w inauguracyjny program. Trudno jedynie nie podkreślić tu faktu, iż w „Cyruliku” nie znaleźliśmy — nic innego nad to, co już od szeregu lat znajduje się w każdej przeciętnej, szlabonowej rewji, co zaś (trudno i darmo...) oddawać już przestało innaopwać i — zachwycać.

„Rewja” spowszedniała, skostniała już w sztywnym szablonie.

inicjatorzy jej winni więc zdobywać się już na bardzo wysokie napięcie, bardzo nateżyć siły, gdy chcą w tych starych ramach dać obraz, który rozruszał i podniecił przyzwyczajonego do tych emocji widza. Tymczasem — takiego nateżenia w „Cyruliku” nie można zauważyć. W programie panuje poprawna, staranna — przeciętność, całość nacechowana jest — szablonem...

Jest to, oczywiście sprawa ogólnej inicjatywy, stwierdzenie takiego stanu rzeczy nie może odnieść się, oczywiście, do wykonawców, którzy w danych im ramach rozwijają jednak maximum wysiłku. Na czoło programu wysuwa się choreografia reprezentowana po mistrzowsku przez Parnela i Halamkę. Godne uznania są świetne inscenizacje „Wesołe więzienie” i „Adam i Ewa”. Na podkreślenie zasługują produkcje pp. Terce, Winiarskiej, Gilewskiej i Chmurkowskiej. P. Gilewskiej bawi widowienie szmoncesnia, p. Laskowskiemu — nie dano wiele pola do popisu w tym programie.

Ponadto — program przeciętany jest stroną wokalną z pewnym uszczerbkiem dla — żywego słowa.

J. Z-r.

CZY MAHOMET PISAŁ NA TEMAT RADJA?

Teologiczne rozważania arabskich kapłanów.

Przed niedawnym czasem bawił w Warszawie wysoce egzotyyczny gość: emir Faysal, wicekról Hedżasu, syn Ibn-Seuda, arabskiego monarchy, panującego w Hedżasie Nedżu i Assirze, od zatoki Perskiej do morza Czerwonego. Następcą tronu czwycyńskiego dziesiątego królestwa Arabii zwracał uwagę swą pobożnością, ściany jego apartamentu w hotelu Europejskim słyszały, (bo ściany, mówią, mają uszy) pięć razy na dobę przepisane przez koran modlitwy.

Król Hedżasu jest swego rodzaju Savonarolą dzisiejszej Arabii, narazie szczęśliwszym od włoskiego Dominikana — udało mu się wprowadzić czystość obyczajów, zgodną z nakazami Koranu. Ibn Seud jest głową sekty religijnej Wahabitów i na tem opiera swój autorytet moralny; siłą zaś wykonawczą reprezentuje pięć tysięcy „likuanów” — gwardji królewskiej złożonej z karnych wojowników.

Cóż to są ci Wahabici? To duchowi spadkobiercy Abd Ul Wahaba z Bagdadu, który w roku 1750 postanowił oczyścić zaścianek różnymi naleciałościami Isłamu pierwotny, trzymając się ściśle litery Koranu. Według przepisów świętej Księgi Proroka niewolno nie tylko pić wina, lecz również palić tytoniów, gościć brody, wróżyć, lamentować po śmierci bliskiej osoby, nosić kosztowności i ubranie z czystego jedwabiu (męczczyznom), wabić męczczyzn, publicznie za pomocą strojów i perum (kobietom). Niewolno zresztą wiele jeszcze innych rzeczy naprzykład oszukiwać w handlu, zdaje się jednak, że tego nie osiągnęli nawet w Hedżasie Pierwszym wszakże obowiązkiem każdego prawowierne go jest modlić się pięć razy na dobę w oznaczonej porze i w wiadomy sposób bez żadnego uchybienia.

Dzisiejszy król Hedżasu jest prawnikiem Emira Abd Ul Wahaba, puryfikatora Isłamu.

Ibn Seud w roku 1900 wraz z ojcem wypędzonym z Arabii, mieszkał jako biedny beduin na wygnaniu w Koweit, wyspie w zatoce perskiej. Wahabizm wtedy konał. Osiemnastoletni młodzieniec z osiemnastu „rycerzami cnoty” wyruszył przez pustynię, odebrał oicowiznę i po 24-ach latach walk prócz niej zagarnął prawie półbrzeże Morza Czerwonego ze świętymi miejscami, Mekką i Medyną. Wprowadził tam swój surowy porządek i za stolicę obrał Dżeddah. Stamtąd panuje nad Arabją. Dziś nikt nie śmie palić lub pić w Mekce, ale nikt też nie śmie grabić pielgrzymów.

Znakomity podróżnik francuski i reporter w wielkim stylu, Albert Londres, który zginął na wiosnę w katastrofie statku „Georgen Philippart”, złożył wizytę Ibn Seudowi w Dżeddah, mieście z VII wieku, mówi o nim dużo rzeczy ciekawych

Między innymi taką: Choć prowadził on żywot skromny, pamiętając o wersecie Koranu „Wszelka wiedza jest możliwą dla człowieka, prócz znajomości życia, śmierci i nieskończoności” — myślał, że radiotelegrafia może przynieść prawowiernym tyleż pożytku, co i wiernym. Ale co po wiedzy szczytu arabskiego?

I oto w roku 1927 odbył się kongres w Riad, w samem sercu Arabii. Na kongres zjechało osiemset ulemów (kapłanów) i szejków z dzikich królestw Ibn Seuda. Chodzilo o to, czy radio to czary czy nie. Król otworzył posiedzenie i rzekł: „Niech każdy mówi jak czuje. Wobec Boga biorę zobowiązanie, że wlos mu z głowy nie spadnie. Strzeżcie się niedomówień. Mahomet nic nie napisał na temat radja, ulemowie oświadczyli, że nie wydaje im się sprzeczne z prawem.

I Wahabizm dźwignął maszty radjowe.

W. R.

Pucz monarchistyczny w Hiszpanji i Radjo

Walka na słowa stacyj w Sewilli i Madrycie

Wyraźnym przykładem, że radio jest artykułem pierwszej potrzeby, mogą być ostatnie wydarzenia publiczne w Hiszpanji w czasie niedawnego puczu monarchistycznego San Jurio. Jak wiadomo ów przywódca hiszpańskich monarchistów opanował Sewillę, Pierwszą rzeczą, jaką uczynił było wystanie z tamtejszej radjostacyi, na świat cały wiadomości o obaleniu rządu i rozwiązaniu kordozów, co było niewątpliwie dążeniem monarchistycznej rewolty ale niekoniecznie odpowiadało rzeczywistości. Oczywiście, takie komunikaty z Sewilli zrobiły narazie

zaczęła się panika idąca na rękę powstańcom. Dopiero, gdy władze centralne poznały źródło groźnych objawów — zaczęło się informowanie intensywne za pośrednictwem radjo stacyj w Madrycie, która punkt po punkcie obalila najważniejsze atuty powstańców w San Jurio. Fala Madrycka wniosła zatem duże ochłodzenie do latwo zapalnych głów. Mówią, że w tym wypadku radjofonia przyspieszyła likwidację powstania wojskowego.

Czyż można wobec tego mówić, że radjo jest tylko rozrywką, a nie jest jednocześnie czynnikiem wielkiego znaczenia w życiu zbiorowym i w życiu jednostki?

Nowy burmistrz Nowego Jorku



Następcą Jimmy Walkera, dotychczasowego burmistrza Nowego Jorku, został Józef Mackee, którego podobiznę podajemy powyżej.

Otenzywa spółdzielców.

Pod powyższym tytułem, który jednocześnie i niezależnie przyjął się i w „Nowym Dzienniku Łódzkim” i w „Jurze Pracy”, rozwija się energiczna propaganda na rzecz spółdzielczości pracowniczej.

Jest to echo tej wielkiej akcji, jaka toczy się na terenie demokracji stowarzyszeń, która wie, że przyszłość jej zależy tylko od niej samej i od zdobycia wpływów na politykę gospodarczą Polski, a że

wplyw ten można jedynie osiągnąć przez utworzenie olbrzymiej sieci spółdzielni kredytowych, gospodarczych — handlowych i wytwórczych, oraz przez ich scentralizowanie w ogólnopolskiej Centrali Kredytowej Spółdzielni Pracowników Umysłowych, w Centralnej Spółdzielni Gospodarczej i w Związku Rewizyjnym Spółdzielni Pracowniczych.

Obok tego samorządnego, coraz potęgującego się ruchu, z radością stwierdzamy, że wielka centrala, jaką jest Unja, z energią przystępuje do pracy w kierunku ujęcia spółdzielczości pracowniczej w regularne ramy. Rokuje to dalszy i planowy rozwój tej polnej dziedzinie naszego życia zbiorowego.

Komisja spółdzielcza Unji projektuje zorganizowanie Centralnej Pracowniczej Organizacji Gospodarczej, któraby postawiła sobie za zadanie zapatrywanie we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby swych członków i ich rodziny.

Tak olbrzymi konsument, jakim jest setki tysięcy rzesza Unji, może przez należytą organizację nie tylko wejść w bezpośrednie stosunki z odpowiedzialniejszymi producentami Polski, uzyskując najniższe ceny i najwyższy gatunek towarów, ale może wywrzeć poważny wpływ na racjonalizację, a więc dalsze polatanie i ulepszenie artykułów pierwszej potrzeby, oraz bardzo niedługo dojść do własnych spółdzielczych zakładów wytwórczych.

W tym samym kierunku idzie wielki, bo liczący 43.000 członków Związek Nauczycielstwa Polskiego, który obecnie przeprowadza prace przygotowawcze do zorganizowa-

nia Centralnej Nauczycielskiej Organizacji Gospodarczej.

Wszystko to napawa nas nadzieją, że niedługo, prędzej może, niż się nawet spodziewano, staniami w obliczu powstania wielkiej rzeczywistej spółdzielczej światła pracy, która przyniesie nam wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej.

Dla tych, którzy chcą fachowo zorganizować i przeprowadzić spółdzielczość, polecamy świetnie opracowaną broszurę p. t. „Jak założyć własną spółdzielnię”.

Broszura ta wydana została przez Centralę Kredytową Spółdzielni Pracowników Umysłowych. Skład Główny w Spółce Nauczycielskiej Polska Składnica Pomocy Szkolnych, Warszawa, Nowy Świat 33.

Henryk Rygiel

Pomnik zwycięstwa.



W miejscowości Meaux (Francja) odsłonięty został w tych dniach widoczny na powyższym zdjęciu pomnik ku uczczeniu zwycięstwa nad Marną.

Zemsta orangutanga.

NOVELKA.

Kiedy podczas zwiedzania ogrodu zoologicznego podzielił się do klatki, w której siedział orangutang, spostrzegłem, że gość mój Harry Almo zadrażlił. Tworzył mu poszarpała, zdawało się, że drzy z zimna, chociaż promienie lipcowego słońca padały plecy.

Pociągnąłem Harrego szybko do pobliskiej kawiarni; wypił kufel piwa i stał się znów obojętnym i spokojnym, jakim go prawie zawsze dotychczas widywałem.

— Tak! rozpoczął wreszcie kiedy obstałowałem drugie piwo. Te bestje mają silnatrzecz mózgowy. Ale dopóki są młode, są śmieszne, wierne i mądre, bardzo mądre...

persa, należeliśmy ja i mój przyjaciel Fred Mastng. Zona Ropera, Juna, była bardzo piękna. Przynajmniej obu nam tak się wydalo. Ale mąż Juna nie podzielał widocznie naszego zdania. I było publicznie tajemniczą, że jeździł osiem lub czternaście dni do miasta, gdzie stał holenderski pułk i tam spędzał czas w towarzystwie jednej z żon oficerskich.

Juna też wiedziała o tem. Ale czy zrozumiała że bezowocne są wszelkie starania aby Frankowi przypomnieć moralne obowiązki, czy też w ciągu trzyletniego małżeństwa gruntownie jej się mąż sprzykrzył. — w każdym razie pozwałała mu spokojnie jechać.

Zato Fred modlił się do Juna, przeklinał Ropera jak diabła, nazywał go głupecem i rozpustnikiem, ale właściwie był szczęśliwy, że w ten sposób miał okazję od czasu do czasu być z Juna sam na sam. W takie dni wracał coraz później w końcu pozostawał poza domem przez całą noc. Ponieważ miałem całkowite zaufanie Freda, wiedziałem więc o stosunku który łączyl Freda z pięknią Juna.

Ala Juna obawiała się okropnie swego męża, twierdziła, że jest on okrutny i zazdrośny. Fred nie wierzył w tę zazdrość i wyśmiewał Juna.

Kiedy przychodził do niej, rymkali na werandzie orangutanga, który w tym czasie wyrósł na duże zwierzę i zazwyczaj szalał po całym domu. Służba milczała i była obojętna. A orangutang... „Boję się go boję się jego oczu”, mawiała Juna. „Czy nie wygląda tak, jak gdyby rozumiał co się dzieje?”

Fred przyznawał jej rację. I jemu było przykro spotykać się ze zwierzęciem, choć nie wiedział właściwie dlaczego. Ale kiedy wieczerem odprawiały go na werandę zaryzykowały drzwi wychodząca na ogród, wtedy spostrzegali podczas picia herbaty, przylepiona do szyby, okrętą dziką, wstrętną twarz zwierzęcia, uważnie ich obserwującą. Oczy zwierzęcia błyszczały gniewnie i złowrogo.

Pewnego razu, kiedy Roper powiedział żonie, że wróci dopiero za dwa dni, Juna przebudziła się pierwszą nocą, z powodu niezwykłych szmerów. Prerażona, nadsłuchiwała kilka sekund — bez wątpienia były to ludzkie kroki, które się zbliżyły do willi. Obudziła Freda. „Na Boga, mój mąż”, szepotała. „Szybko, usiekaj przez werandę do ogrodu — on przychodzi z frontu!”

Fred ubrał się w sekundę — Roper musiał być mocno pijany,

słychać było jak w sieniach zgrzyrzył i kłął z powodu szatańskich ciemności. Ale nim Roper otworzył drzwi sypialni, Fred był już po drugiej stronie, odsunął rygiel z werandy, jednym skokiem znalazł się w ogrodzie i znikł w ciemnych krzakach. Juna schowała się w poduszki i udawała że śpi, ale Roper, któremu widocznie coś napsuł humor, nie zwracał na nią uwagi. Jego interesowało tylko otwarte okno; co tu było nie w porządku. Postawił strzelbę przy ścianie i wystąpił wzrok w ciemność słabo oświetloną księżycem. Juna drżała o swego ukochanego. Ale jedno jej słowo zdradziłoby wszystko i spowodowałoby katastrofę. W tej chwili oboje usłyszeli przeraźliwy krzyk — tak straszny, przeraźliwy, wstrząsający, że Roperowi wysunęła się z ręki strzelba i z balasem padła na podłogę. „Na Boga co się stało?” bełkotał bezradnie, z oczyma w ślup i twarzą popielatą koloru. Otrząsł otrzeźwiał. Juna trzęsła się jakby w konwulsjach, gryząc podszkibi, a łzy płynęły po jej twarzy. Wtedy przyszło coś na myśl Roperowi. „Chodź za mną”, powiedział do niej brutalnie zachrypłym głosem, bo i on był jeszcze przepojony strachem. Wycofnął ją siłą z łóżka pchnął ku schodom, a jednocześnie odwrócił drogę przy po-

mocy kieszonkowej lampki elektrycznej.

— Tam na głównej drodze, blisko fortki leżał Fred Hasting, albo raczej to, co z Freda pozostało. Krwawa bezładna masa, poszarpana przez malpa, która siedziała na nim, z zębami wbitemi w szyję Freda i łapani rozdrapującymi krwawe mięso.

Kiedy orangutang dostrzegł zbliżającego się Franka, puścił swą ofiarę i przybliżył się do pana. Oczy zwierzęcia napłynęły krwią, pomiędzy łapani tkwił przylepiony pęk jasnobłęd włosów Freda.

Juna padła zemloną, zobaczywszy to wszystko, nawet Frank ledwo potrafił utrzymać się na nogach. Teraz przejrzał wszystko. Był okrutnie pomszczony. Patrzył w oczy zwierzęcia, widział wszystko: oddanie, wierność, ale i żądzę mordu, zadróżd i okrucieństwo.

I dlatego, kiedy malpa delikatnie wyciągnęła doń łapę, na której tkwił kosmyk włosów Freda, wyciągnął rewolwer i powalił zwierzę, które padło jak kłoda drzewa.

Nazajutrz wziąłem ciała Freda i pogrzebałem je w lesie. Od czasu jak widziałem tego trupa, robi mi się gorąco i zimno kiedy jestem w pobliżu jakiej malpy, nawet jeżeli jest w klatce.

Pełna tabela wygranych 25-ej Polskiej Loterii Państwowej

V klasa		20079 152 42 61 90 217 68 75 452 89		82 475 626 69 91 754 46 54 585 5090 105		84 525 45 44 55 619 80 708 59 75 850 951		126036 55 61 106 86 212 15 551 82 427 85	
Zł. 10,000 N-ry 85639 114748		554 76 600 709 54 805 6 55 64 928 21017		60082 150 90 214 21 41 301 424 588		57 05 95115 509 421 35 891 901 38 94075		519 44 84 628 30 89 752 837 127161 200	
Zł. 5,000 N-ry 34332 58605		69 94 101 2 30 234 537 85 512 35 64 72		680 91 99 807 61028 46 55 115 226 518 51		1 2 19 25 75 211 54 88 591 615 786 88		8 6 519 28 50 64 517 740 85 951 128 69	
60266 155152		650 22101 64 219 560 70 668 74 740 66		440 80 535 85 654 718 859 54 928 62076		805 414 514 001 35 37 735 840 10318 11 9		150 240 80 452 559 89 649 76 81 746 70	
Zł. 3,000 N-ry 15392 48440		912 25166 74 215 28 31 56 321 46 64 516		66 322 97 456 92 529 44 680 82 736 819		127 89 500 515 25 816 87 718 825 86019		418 55 57 92 630 64 790 825 41 969	
Zł. 2,000 N-ry 8078 11506		45 647 710 854 904 16 85 24057 102 75		79 64051 51 75 282 591 605 15 732 42 822		65 72 97 110 15 328 29 62 592 721 826		130061 76 1 8 48 387 45 80 567 607	
37034 61874 61634 62677 63803		230 359 404 9 76 65 99 529 60 616 50 58		35 900 65 85005 47 49 246 61 72 545 491		71 969 90 19151 78 225 62 90 516 47 50		918 131058 160 96 354 431 55 82 599 679	
81320 82649 108080 115085 130518		72 84 95 710 814 914 27150 56 529 578		91 7 552 608 73 96 709 15 25 45 814 16 92		73 75 544 94 636 770 853		250 321 66 452 64 51 619 894 919 153085	
142622 151017		400 51 525 699 717 50 827 945 2818 135		91 7 552 608 73 96 709 15 25 45 814 16 92		10085 156 74 97 250 54 574 428 38		185 250 88 308 419 607 67 586 806 9 45 98	
Zł. 1,000 N-ry 1133 27992		41 232 72 79 492 547 638 64 69 844 60		91 7 552 608 73 96 709 15 25 45 814 16 92		547 818 101 19 79 158 211 39 211 39 75		712 860 967 154067 135 253 518 67 505	
30625 35071 35430 37117 38571		51 57 929 58 28 32 82 175 80 214 353 362		28 567 80 476 500 25 30 72 85 74 1 898		515 95 401 70 504 631 82 97 716 42 81		41 57 64 80 64 84 765 99 824 877 155010	
39674 43253 43868 45396 46884		755 64 84 850 31 57 670		681 37 67124 41 549 4 61 542 99 729 92		899 911 17 32 102 97 92 124 32 42 88 81		541 260 64 97 355 425 48 504 41 799	
47532 51197 52914 62900 63248		30012 141 246 415 510 14 48 671 891		52 55 554 45 69014 84 112 88 207 17 48		306 70 95 248 97 443 70 589 614 55 804		941 159002 5 146 255 455 516 82 795 96	
65400 67553 68999 78845 82607		35060 257 58 118 92 517 401 71 75 801		516 41 539 624 74 721 97 28 58 812 55		940 104 406 174 291 529 402 11 69 905 25		547 578 605 150 51 151 851 380 595 94 98	
83021 85239 90902 90922 91961		49 40044 55 80 118 92 517 401 71 75 801		88 92 944 77		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		486 7 8 89 810 24 74 138006 35 85 124	
98445 99047 99395 100886 115280		4 29 88 95 47 410 94 570 91 625 70 785 88		7 0106 59 98 117 228 46 78 519 25 61		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		456 83 601 73 104 1879 93 65 139155	
115650 120147 121026 142412		904 92 386 66 116 9 40 448 505 608 35 745		64 81 41 501 31 34 738 854 901 71155		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		218 41 49 61 190 928	
131264 136509 136909 163549		905 25 47 410 94 570 91 625 70 785 88		85 245 76 335 84 95 95 928 59 614 705		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		140117 25 70 78 96 245 89 96 502	
146820 147419 151402 153787.		984 92 386 66 116 9 40 448 505 608 35 745		821 69 075 73256 512 80 425 5 3 445 705		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		7 532 58 72031 54 58 946 66 141007 14	
Po 250 zł. na N-ry:		552 35 74 414 55 510 12 64 55 557 79 629		805 80 402 50 112 90 916 410 15 76 556		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
57 168 226 25 60 410 70 88 92 630		40041 125 38 92 243 65 441 74 655		656 89 854 79 85 908 55 75002 15 74 92		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
48 606 79 711 60 811 65 66 87 931 78		709 56 52 72 924 32 925 35 90 410 40 57		165 8 16 4 5 47 75 97 504 92 95 824 77		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
1079 108 50 224 506 20 58 65 73 475 85		102 10 58 86 78 95 205 66 68 471 78 540		921 77 119 21 22 77 211 555 85 480 529		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
516 618 84 840 67 76 90 951 56 72 2018		56 64 622 31 911 10 49015 153 278 85 82		59 45 600 21 38 55 64 69 737 47 70 884		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
64 112 76 201 17 26 56 327 90 477 548		421 99 545 58 68 60 9 15 53 7 5 68 8 8		51 55 58 78104 52 54 68 220 46 524 55		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
852 85 922 5 97 98 5 97 100 22 48 96		90 935 74 43055 121 36 267 594 621 750		628 745 62 64 951 70053 81 99 110 53 79		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
410 88 520 25 638 86 770 874 87 955 4065		845 96 44085 153 77 85 445 73 308 635		85 300 32 67 439 6 5 18 29 89 619 21 86		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
208 505 16 37 68 874 80 5000 94 183 265		909 927 74 45066 67 123 30 6 3 47 61 84		705 44 8 5 21 62 85 6 7		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
56 532 641 905 86 6224 34 57 90 307 29		555 640 95 816 56 64 944 46057 140 245		80051 114 45 87 289 459 85 507 56		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
54 77 417 51 701 885 914 62 84 7282 352		50 422 509 692 807 47038 249 505 25 28		507 72 75 52 825 65 948 81009 25 55 197		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
447 501 649 710 17 8045 65 272 357 6		557 55 704 47 81 845 66 71 48102 97 96		205 95 261 404 4 69 525 29 49 88 615 3		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
448 328 41 765 85 900 939 9 05 36 88 105		216 45 429 964 657 765 72 98 890 867		528 31 405 515 613 54 56 85 708 899 862		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
48 205 15 56 75 452 527 81 817 85		491 20 80 85 248 67 776 847 75 77 78 845		705 44 8 5 21 62 85 6 7		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
10285 261 77 566 401 20 55 65 654		50145 200 94 351 70 95 508 740 87 5		80051 114 45 87 289 459 85 507 56		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
88 725 57 80 878 11093 110 24 272 318 52		9 87 9991 51265 42 98 187 270 394 491		507 72 75 52 825 65 948 81009 25 55 197		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
411 545 619 63 72 807 47 84 910 20 55 66		594 634 90 7235 804 917 68 52201 67 161		205 95 261 404 4 69 525 29 49 88 615 3		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
12020 39 47 153 66 438 49 97 525 60 67 5		68 544 108 518 516 24 63 67 88 788 54		528 31 405 515 613 54 56 85 708 899 862		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
67 705 35 816 984 15 225 219 45 350 429		51 502 53127 258 44 58 3 1 407 791 888		705 44 8 5 21 62 85 6 7		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
810 850 14070 87 242 48 352 465 598 707		55 951 98 54 03 25 49 138 65 550 51 532		80051 114 45 87 289 459 85 507 56		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
38 811 49 976 95 15084 105 363 74 675		97 611 51 66 702 35 65 840 44 48 9 5 14		507 72 75 52 825 65 948 81009 25 55 197		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
735 49 841 963 16001 45 229 97 352 55		39 55088 77 215 94 3 1 55 447 504 55 92		205 95 261 404 4 69 525 29 49 88 615 3		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
613 51 35 765 17118 61 213 58 325 439 86		849 94 811 12 16 41 56108 44 70 119 305		528 31 405 515 613 54 56 85 708 899 862		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
272 724 55 80 827 17210 478 535 605 47		50 95 24 44 625 42 74 718 828 39 91 57017		705 44 8 5 21 62 85 6 7		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
89 89 835 660 18355 545 47 69 705 64		54 75 87 253 374 432 514 614 36 88 745		80051 114 45 87 289 459 85 507 56		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	
		949 96 58635 66 87 166 89 282 92 365 81		507 72 75 52 825 65 948 81009 25 55 197		27 28 35 675 705 16 942 54 89 1 5006 25		54 35 44 178 86 280 69 704 36 411 25	

WYŚCIGI KONNE

w Rudzie Pabjanickiej

Wyniki wczorajszych wyścigów.

W dniu wczorajszym pogoda dopisała. Nic też dziwnego, że publiczności było naogół więcej niż w środę. Totalizator ożywił. Wypłaty naogół małe, prócz gonitwy drugiej.

Wyniki wczorajszych biegów przedstawiają się następująco:

Gonitwa I. Nagroda 800 zł. Dystans około 2,100 mtr.

1) Dorotka, 2) Dziewoja, 3) Diogenes.

Tot. zwyc. 17 zł., franc. 15 i 14 zł.

Gonitwa II. Nagroda 800 zł. Dystans około 1,300 mtr.

1) Cina, 2) Locarno, 3) Irish Star.

Tot. zwyc. 71 zł., franc. 15 i 14 zł.

Gonitwa III z przeszkodami. — Nagroda 1200 zł. Dystans około 3,600 mtr.

1) Icaros, 2) Gizella.

Tot. zwyc. 15 zł.

Gonitwa IV z płotami. Nagroda 800 zł. Dystans około 2,400 mtr.

1) Drab, 2) Dzida II, 3) Iglica.

Tot. zwyc. 15 zł., franc. 15 i 24 zł.

Gonitwa V. Nagroda 1000 zł. Dystans około 900 mtr.

1) Lauda III, 2) Krajczyk, 3) Tyber.

Tot. zwyc. 17 zł., franc. 13 i 14 zł.

Gonitwa VI. Nagroda 1200 zł. Dystans około 1,300 mtr.

1) Adam, 2) Odra, 3) Fantom.

Tot. zwyc. 13 zł., franc. 10 i 11 zł.

Gonitwa VII. Nagroda 1000 zł. Dystans około 1,600 mtr.

1) Cherie, 2) Bergegeist, 3) E-rato II.

Tot. zwyc. 22 zł., franc. 13 i 13 zł.

Program na dzień dzisiejszy

Dziś odbędą się następujące gonitwy:

Gonitwa I. Nagroda 1000 zł. Dystans około 2,100 mtr.

1) Lokarno, 2) Dionizos, 3-a) Awangarda, 4) Cioska, 5-a) Legja.

Gonitwa II z płotami Handicap. Nagroda 3000 zł. Dystans około 3,600 mtr.

SPLENDID: „Gehenna kobiety”
SZUKA: „Na ławie hańby”
ZACHĘTA: „Student z Pragi”
PAN: „J. Dalczyzna z loterii”
 II. „Na wachodzie nie było tak źle”

Teatr Letni w Parku Staszka

Dziś poraz ostatni na zamknięcie sezonu letniego — doskonała pełna humoru farsa M. Henegana „Miesiąc aresztu”, która swymi zabawami sytuacyjnymi i Jobra grą całego zespołu z przekomicznym Bombelkiem (Interpretacja Sauberta) na czele amuzowała widzów do ostatniego śmiechu.

A więc dla przepad bezwzględnie ostatni.

Teatr wracając zimną szczerze oszalowany.

Zapis do Szkoły Dramatycznej przy Teatrach Miejskich.

Od poniedziałku dnia 19 b. m. przyjmowane będą zapisy do Szkoły Dramatycznej przy Teatrach Miejskich. Kierownictwo objęła dyr. Wysocka, która wyklądać będzie warszt. z pp. Dobrowolskim i H. Szalejskim w pięcym roku czynnie będą kursy I i II.

Informacji udziela kanclerz Teatru Miejskiego w godz. 11-1 i 5-7.

Teatr Popularny w sali Geyera.

ul. Piotkowska 295

W niedzielę 18 września dwa przedstawienia o godz. 4.15 po pol. i 8.15 wiecz. operetki p. t. „Wiktoria i Jej Husar”.

Ceny od 50 gr.

Siedem portów — siedem dziewcząt.

„Metro” i „Adria”

Obecnie na ekranach „Metro” (Przejazd 2) i „Adria” (Główna I) wyświetlany jest doskonały film wytwórni „Metro Goldwyn” p. t. „Wesola trójka — siedem portów, siedem dziewcząt”, z Johnem Gilbertem i Wallace Beery w rolach czolowych.

Czciele tak modnego obecnie morza mają prawdziwą ucztę, cała bowiem akcja przeplatana jest epizodami z życia marynarzy, rozgrywając się na wszystkich oceanach i wszystkich wielkich portach świata.

Doskonała groteska „Frigo w krainie szkieletów”,

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76.
róg Kopernika

Od wtorku dnia 13 września i dni następných
Przeżycia aktorów prowincjonalnych w filmie p. t. **ARTYŚCI** w rolach głównych Nancy Carrol i Hall Skelly
Nad program ciekawe aktualności filmowe

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.40, II—1,—, III—45 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: „PLAN W”
Kupon ul.owe no 75 gr ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta nie ważne.

Dźwiękowe kino-teatry



PRZEJAZD 2.

Po raz pierwszy w Łodzi.
!!! Najnowsza produkcja 1932 r.!!! !!! Najulubieńsi artyści!!!
John Gilbert, Wallace Beery, w miłosnym filmie p. t.
Wesoła trójka 7 portów--7 dziewcząt

Nad program Dodatek dźwiękowy.

Ceny miejsc popularne.



GLÓWNA 1.

Kino - Teatr
Dźwiękowy

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Dziś i dni następných !

TRADER HORN

Wg. pow. Ethelredy Lewis

Reżyserja: Van Dyke'a W roli głównej :
HARRY CAREY i EDWINA BOTTH
Najlepszy film z życia niedostępnych dżungli

NASTĘPNY PROGRAM: ????

Początek w dni powszednie o g. 4, w soboty o g. 3, w niedziele i święta o g. 2-ej. Ostatni seans o g. 9.15.



Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dziś i dni następných.

film p. t.

Obcym wolno całować z NORMĄ SHEARER

Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł., niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

KINO-TEATR
RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Od wtorku dnia 13 do dnia 19 września r. b. Przepiękny film dźwiękowy p. t.

BAL W OPERZE

W rolach głównych: Ljana Haid, Iwan Petrowicz i George Aleksander.

Następny program: „W mrokach wielkiego miasta”. — Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”.
UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta od godz. 3-ej po południu, w dni powszednie od godz. 5-ej po południu.

Nowo-otworzony
Dźwiękowy Kino-Teatr

„Sztuka”

ul. Kopernika Nr. 16
Tel. 184-66.

Zbrodnie na tle zawlezionej miłości mnożą się w sposób zastraszający!
Czy należy uniewinniać zabójców?
Problem ten rozstrzyga emocjonujący dramat współczesny p. t.

„NA ŁAWIE HANBY”

W rolach głównych: **BETTY COMPSON i EDDIE DOWLING.**

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej po poł.

SZEWCY

Najtaniej nabyć **SKÓRY** w każdej ilości
można
w **SPOŁCE SZEWCOW**
PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22.
Telefon 168-88.

Specjalność:
detailed sprzedaż zółwek trwałych na wodę. —

Fabryka okuć budowlanych
B-cia SUWALSCY

wł. Ant. SUWALSKI
Fabr. i Biuro Łódź, ul. Gołca 9. Tel. 200-52.
Wykonuje zamki, zatrzaski, kłamki żelazne kute, z mosiądzu i czerwonego metalu, paski le, zawiasy, zasuwki, narożniki i t. p. od najskromniejszych do najozobniejszych i przyjmuje kompletne kucia do nowych budowli.
Dojazd tramwajem Zgierskim do Julianowskiej

Doktor med.

H. ZIOMKOWSKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
UL. 6-go SZERPNIA 2
Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-ej do 4-ej popoł. i od 8-ej—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-ej do 1-ej w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktor

REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
UL. POŁUDNIOWA 23.
Tel. 201-93
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1.
Dla niezamożnych ceny łączne.

NA SEZON JESIENNY!

NA SEZON JESIENNY!

Obowiązkiem eleganckiej Pani jest poznanie ostatnich nowości

Towary marki

OK

o nieznaney dotąd najwyższej jakości

Materiały Widzewskie!

Melton
Flanela szlafrokowa, gustowne wzory

Zakopane
Flanela deseniowa

Angora
Flanela biała w najwzrostym gatunku

Flanela biała
Flanela kolorowa

Barchan kolorowy
Barchan — pika

Welny!

Panama
Papiliony szkockie
czysta wełna, gustowne kraje

Crêpe Caid
na modniejsze wzory w gładkich kolorach

Bouclé perlé
w najnowszych wzorach

Frisolaine
na suknie i dżempy

Jersey pointillé
140 cm. szerokość, czysty lamgar

Mouline de Laine
Wielki wybór materiałów na palta

Jedwabie!

Crepe Lyon
Crepe Extra
Crepe Mongol
Crepe Georgette
Crepe Meteor
Crepe Marocain
Petite Reine
Toile de soie

Towary marki

OK

o nieznaney dotąd najwyższej jakości

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.
BUKICINSKA 54. Dejazd Tramwajami 10116

Wyłączna sprzedaż towarów Widzewskich
Brak, Secunda i Resztek

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.
BUKICINSKA 54. Dejazd Tramwajami 10116

CYRULIK

w gmachu Seali. Śródmiejska Nr. 15. Telefon 232-33

Ja jestem tuman, Tancerka, Szwajker, Wesołe więzienie. Zawsze będę cię kochała, Zaczarowana grota, Wamp, Przesądna, Walc chalupee, Może tak, może nie, Żołnierzyk, Pośrednik, Adam i Ewa, Katusza

Oto przebojowe numery znakomitej insygnacyjnej rewli p. t. „Zaczynamy golić“

z udziałem Zizi Hałamy, Feliksa Parnela i Romualda Gierasieńskiego na czele całego zespołu.

Ważne dla P.P. Przemysłowców!!! Wolne składy SOLI

w ŁÓDZI przy ul. 11 Listopada 85. Tel. 137-47 i 148-76 dostarczają SÓL przemysłową składową w każdej ilości bez żadnych zezwoleń. Poza tem dostarczana jest również sól na mocy specjalnych zezwoleń. Zamówienia przyjmuje się telefonicznie.

Do akt Nr. 1739 1931 r. **Ogłoszenie.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 3-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 14 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wysokiej pos. Nr. 51 od będzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Weikerta i składających się z sianochodu marki „Fint“ oszacowanych na sumę zł. 2150.—
Łódź, dnia 17 września 1932 r.
Komornik K. SUZIN.

Do akt Nr. 1210 1932 r. **Ogłoszenie.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 3-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Targowej 16 od będzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do „Kudłata Jesse i składających się z kredensu i zegara oszacowanych na sumę zł. 450.—
Łódź, dnia 17 września 1932 r.
Komornik K. SUZIN.

Do akt Nr. 1817 1932 r. **Ogłoszenie.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 8, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zeromskiego 25 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 61 od będzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Andrzeja i Władysława małż. M. Kojaczyk i składających się z radioodbiorniczki aparatu 5-y lampowego i automatu muszowego oszacowanych na sumę zł. 650.—
Łódź, dnia 14 września 1932 r.
Komornik JAN JABCZYK.

Do akt Nr. 1212 1932 r. **Ogłoszenie.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kosciuszki 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 października 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 81 od będzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Leiba Galborda i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 460.—
Łódź, dnia 18 września 1932 r.
Komornik E. KOROCZYCKI.

KUCZENKI, PIECYKI,
kufki, samotowe poleca „KOZMINEK“
Główna 51.

POKÓJ z KUCHNIA
Suche, słoneczne, światło elektr., woda, zlew.
DO Odstąpienia OD ZARAZ.
Radwańska 73, m. 21, front
Zastać można od g. 4-6

Do akt Nr. E. 1777 i 1775 1932 r. **Ogłoszenie.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5-go zamieszkały w Łodzi przy Al. Kosciuszki 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Długosza pod Nr. 41 od będzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izraela Tyllera i składających się z maszyny stolarskiej i części do budowy domów oszacowanych na sumę zł. 450-450.—
Łódź, dnia 16 września 1932 r.
Komornik E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. 225 1932 r. **Ogłoszenie.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 15, zamieszkały w Łodzi przy ul. Senkiewicza 87 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 7 od będzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Mieczysława Zilberszpic i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 625.—
Łódź, dnia 26 sierpnia 1932 r.
Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 212 1931 r. **Ogłoszenie.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 53 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27-go września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 141 od będzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Feliksa Wężyka i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 500.—
Łódź, dnia 7 września 1932 r.
Komornik P. HAKASIMOWICZ.

Do akt Nr. 1675 1931 r. **Ogłoszenie.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 15-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Pustej pod Nr. 15 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja Nr 5 od będzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eljosa Lajba Cymermana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, dnia 14 września 1932 r.
Komornik L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. E. 277 1931 r. **Ogłoszenie.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 15 zamieszkały w Łodzi przy ul. Pustej Nr. 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 14, od będzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. „Thiele i Scheel“ i składających się z maszyny poręcznej oszacowanych na sumę zł. 5000.—
Łódź, dnia 14 września 1932 r.
Komornik L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 1837 1932 r. **Ogłoszenie.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Pustej pod Nr. 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 27 od będzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Feliksa Wężyka i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1731.—
Łódź, dnia 12 września 1932 r.
Komornik L. NABOROWSKI.

SZKOŁA TANCA

Karola Trinkhausa
członka „U. I. C. w Paryżu i Z. N. C. w Polsce“
ul. Andrzeja 17, tel. 207-91.
wyucza w grupach i oddzielnie ostatnich nowości sezonu Biguine, Passo double i inne.

KUCHENNE

meble nowoczesne, KORYTARZE i POKOJE DZIECINNE poleca po cenach niskich znana firma
SZ. DZIĘCIARSKI
Piotrkowska 166 w podwórzu

Dr. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece.
Godz. przyjęć od 8-5 i od 7-8 w
Pomorska 7. Tel. 127-84

Młody, przystojny, na stanowisku rządowym, dobrze sytuowany pozna urodziwą panną o zaletach tych samych w wieku 20-25 lat. Cel matrymonialny. — Ładna do adm. „N. Dziennik Łódzki“, Piotrkowska 86.

Panna młoda, podobno ładna, katolicka — zawsze znajomość z panem na stanowisku. Cel matrymonialny. Anonimy do Kosza. Oferty adm. „N. Dziennik Łódzki“, Piotrkowska 86.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa !!!

Pomoc i skutek bez operacji!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno za niedbany, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka. spowodować może powikłania kieszka i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skuteczniej i niebezpieczniej niż najstarsze bandaże z męczyzan, kobiet i dzieci. Nie skrzywienie kręgosłupa, przeciwnie tworzenia się garbów, lecn. gorzej ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich białych stóp, wkłady ortopedyczne. Słabozna nogi i ręce.

Świadczenia pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Pr. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze Lwowa.
Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. — Telef. 221-77.
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne
Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi. —
PODZIĘKOWANIE.

Od dłuższego czasu cierpiałem na obustronny przepuklinę. Dziś dzięki WP. Dyr. J. RAPAPORTOWI zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10, pozbyłem się całkowicie przepukliny bez operacji i za to na tem miejscu składam serdecznie podziękowanie.
(-) Franciszek MENTLEWIAR,
Łódź, ul. Grochowska nr. 5

CENY OGŁOSZEN:

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 50 gr., nekrologi — 25 gr. z wyjątkiem za 1 wiersz milim. (strona 10 linów) 10 gr., ogłoszenia drobne 11 gr. za wiersz, najmniejsze 5 gr. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 p. — Ułożona zamieszkała o 51 obr.

WARUNKI PREENUMERATY.
Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 4 gr. 80 (w tem gr. 40 za odosłanie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 80.
Prenumeratę należy opłacać z góry pomiędzy 1 i 15 każdego miesiąca.
Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.